ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 364 A Rok XIII

WARSZAWA
WTOREK
6 grudnia
1938 R.

Cena 10 Gr.
W

„TYLKO TEN JEST MĘŻEM STANU, KTO PRZEWIDUJE I PRZYGOTOWUJE, KTO PROWADZI I POPYCHA, A NIE KTO HAMUJE I UBEZWŁADNIA. BIADA NARODOM, GDZIE ŚLEPI ŚLEPYCH PROWADZĄ“.

Stanisław Szczepanowski.

Walka dwuch organizacji „Z”

„Zaczyn“ contra „Zarzewie“

Czy płk. Wenda ustąpi ze stanowiska?

Koła polityczne omawiają w dalszym ciągu ostatnie przemówienie szefa sztabu „Ozonu“ płk. Wendy. Zainteresowanie tym przemówieniem jest wywołane nie tyle specjalnie interesującą treścią tego przemówienia, ile konsekwencjami politycznymi, które może za sobą pociągnąć.

„ZACZYN“ W „OZONIE“

Jak już pisaliśmy płk. Wenda jest zbliżony do grupy „Zaczynu“. „Zaczyn“ jest jedną z tych grup t. zw. „elitarnych“, które w ostatnich latach odgrywają nieraz dużą rolę polityczną. Skupia ona szereg wyższych urzędników. „Zaczyn“ utrzymuje bliskie stosunki z grupą Ozonowych t. zw. „młodych narodowców“ z dr. Stahlem na czele. Tygodnik „Zaczyn“ stale chwali tę grupę.

Grupa ta wyznaje poglądy totalistyczne w formie bardzo uproszczonej. „Zaczyn“ reprezentuje ideologię państwową i niechętnie przystosowuje się do zmian polegających na zastąpieniu ideologii państwowej, ideologią narodową, zmian które z nieubłaganą konsekwencją zwyciężają w życiu społeczeństwa polskiego. **„Zaczyn“ jest więc obok grupy płk. Sławka bezpośrednim spadkobiercą tradycji BB.**

„ZACZYN“ PLANUJE

„Zaczyn“ interesował się Ozonem od samego początku. W pierwszym okresie „Ozonu“ w najbliższym otoczeniu płk. Koca było paru gorących zwolenników „Zaczynu“. Potem jednak stosunki ochłodły i „Zaczyn“ krytykował posunięcia ozonowe, zatrzymawszy dla siebie wpływy jedynie w Biurze Planowań „Ozonu“.

Ustąpienie płk. Koca oraz objęcie szefostwa Obozu przez gen. Skwarczyńskiego doprowadziło do wzrostu wpływów „Zaczynu“ w „Ozonie“ „Zaczyn“ odegrał dużą rolę w ostatniej akcji wyborczej i przy wyznaczaniu kandydatur. Stąd też potrafił zapewnić swoim zwolennikom szereg mandatów.

GENEZA PRZEMÓWIENIA

„Zaczyn“ opracował większą ilość planów gospodarczych, których cechą charakterystyczną jest to, że opierając się na słusznej zasadzie konieczności wielkich wysiłków w dziedzinie gospodarczej, stwarzają konstrukcje niesłychanie mechanistyczne, przypominające niejednokrotnie konstrukcje oparte na doktrynie marksistowskiej.

„Zaczyn“ nie miał jednak dotychczas wpływu na praktyczną politykę gospodarczą; boli to jego przywódców. **Przemówienie płk. Wendy miało właśnie na celu wywarcie wpływu na praktyczną politykę gospodarczą.** Płk. Wenda skorzystał z tego, że ostatnie przemówienie wicepremiera było słabsze od jego przemówień poprzednich, przede wszystkim dlatego, że program w nim sformułowany był zbyt ostrożny, za mało uwzględniający pragnienie społeczeństwa zmierzające do wielkich wysiłków i planów. Taka była geneza przemówienia płk. Wendy.

Jak wiadomo na terenie Ozonu krzyżują się różne wpływy. W tych warunkach przemówienie płk. Wendy było raczej wyrazem poglądów jego najbliższych przyjaciół, a nie całej organizacji.

CO DALEJ

Jak się dalej rozwiną wypadki? W kołach politycznych utrzymują, że albo incydent zakończy **się ustąpieniem płk. Wendy ze stanowiska szefa sztabu „Ozonu“** co będzie poważnym zmniejszeniem się wpływów „Zaczynu“ w Ozonie“, bądź też nastąpi oświadczenie **gen. Skwarczyńskiego stwierdzające, że przemówienie płk. Wendy było tylko wyrazem jego osobistych poglądów.** To ostatnie kompromisowe wyjście byłoby jednak tylko odroczeniem ustąpienia płk. Wendy z zajmowanego przezeń stanowiska. O ileby żadne z tych dwóch rozwiązań nie miało miejsca, **musiałoby nastąpić rozszerzenie ram obecnego incydentu.**

Z punktu widzenia tego incydentu, specjalnego znaczenia nabiera ostatni zjazd „Zarzewia“ i wybór wicepremiera Kwiatkowskiego na prezesa Rady Naczelnej tej organizacji. W tych warunkach incydent ostatni można w uproszczeniu nazwać walką dwóch organizacyj Z: „Zaczyn“ kontra „Zarzewie“.

Po sobotniej burzy

Sejm załatwia sprawy formalne

Bieżący tydzień w Sejmie poświęcony będzie wyłącznie załatwianiu spraw formalnych. We wtorek zbiera się kilkanaście komisyj, które wybiorą swoje prezydia i dokonają ewentualnie rozdziału referatów. W piątek przed południem odbędzie się posiedzenie plenarne, którego porządek dzienny nie jest jeszcze ustalony. Wiadomo jednak, że będzie ono krótkie, gdyż Sejm dokona jedynie wyboru sądu marszałkowskiego i paru jeszcze komisyj, do których odeszle przesłane mu przez Rząd projekty ustaw.

W kuluarach jest dość ludno, prowadzone są liczne rozmowy poufne, których wyłącznym tematem jest sobotnie posiedzenie Sejmu oraz nieoczekiwany występ szefa sztabu Ozonu płk. Wendy.

W CZĘSTOCHOWIE

„ABC“ można zaprenumerować u p. Władysława Machnowskiego ul. Ślepa 5 m. 18.

Niezadowolenie społeczeństwa wzrasta

W Rumunii, jak w Bolszewii

Masowe rugi z wojska

BUKARESZT, 5. 12. (Tel. wł.). Sytuacja w Rumunii nie uległa odprężeniu. Obok masowych aresztowań, o czym donosiliśmy, wielkie wrażenie w społeczeństwie rumuńskim wywołały masowe zwolnienie z armii oficerów sympatyzujących z „Żelazną Gwardią“. Liczba zwolnionych oficerów dochodzi podobno do półtora tysiąca. Liczba zaś aresztowanych przekracza 18.000.

Niezadowolenie i rozgoryczenie wśród społeczeństwa jest coraz większe. Opinia publiczna domaga się zmiany rządu.

Listy narodowo-radykalne

do rady miejskiej stolicy

mają następujące numery:

Okręg 1	— N 3
Okręg 2	— N 3
Okręg 4	— N 3
Okręg 5	— N 4
Okręg 6	— N 5
Okręg 7	— N 4
Okręg 8	— N 6
Okręg 9	— N 6
Okręg 12	— N 4
Okręg 15	— N 5
Okręg 16	— N 4
Okręg 17	— N 5
Okręg 18	— N 3

Wzrost zachmurzenia

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 grudnia r. b.:

Po krótkotrwałych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów postępujących od zachodu kraju .W dalszym ciągu ciepło. Dość silne wiatry z kierunków południowych, skręcające stopniowo na zachodnie. W górach — halny.

Proces zabójcy ks. Streicha

Dziś we wtorek odbędzie się w Sądzie Najwyższym proces zabójcy ks. Streicha — Nowaka.

Komunikat

NARODOWEGO KOMITETU RADYKALNEGO

odżydzenia Warszawy

W myśl zasad wynikających z **deklaracji ideowej 14 kwietnia 1938 r.** działacze Narodowo Radykalni prowadzą **bezwzględną walkę w pierwszym rzędzie z zalewem żydowskim.**

Dlatego też w naszym stosunku do zagadnień samorządowych na plan pierwszy wysuwamy bezwzględną walkę z żydami.

Uważamy, że tak cała praca Samorządu musi być w pierwszym rzędzie nastawiona na radykalne rozwiązanie zagadnienia żydowskiego, jak i sama **WALKA WYBORCZA MUSI MIEĆ JEDNĄ WSPÓLNĄ CECHĘ DLA WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU UGRUPOWAŃ POLSKICH — MUSI BYĆ PRZEDE WSZYSTKIM WALKĄ Z ŻYDOWSKIMI LISTAMI WYBORCZYMI.**

Nie poprzestajemy na rzuceniu tylko tego wezwania ugrupowaniom politycznym polskim.

List Narodowo Radykalnych nie zgłosiliśmy w czterech okręgach: 3, 10, 13 i 14, jako wybitnie zażydzonych, aby w ten sposób wzmocnić siły innych list polskich.

W dalszej konsekwencji swego stanowiska:

Narodowy Komitet Radykalny wycofał swą listę z 11 okręgu wyborczego (okolice kościoła Św. Karola Boromeusza przy (ulicy Chłodnej) jako zamieszkałego, jak stwierdziliśmy w czasie akcji wyborczej, w wielkim odsetku przez żydów. Ponieważ okręg ten ma tylko trzy mandaty wyborcze, a list Polskich zgłoszono sześć przeciwko trzem listom żydowskim, przeto wycofując naszą listę wzmacniamy w ten sposób inne czysto polskie listy.

W ten sposób na 18 okręgów wyborczych działacze Narodowo-Radykalni zorganizowali w Narodowym Komitecie Radykalnym Odżydzenia Warszawy zgłosili listy kandydatów w **13-stu następujących okręgach:**

MOKOTÓW

Okręg 1 obejmujący Mokotów, Czerniaków i Siekierki — lista z **dr. Włodzimierzem Sylwestrowiczem** na czele.

OCHOTA

Okręg 2 obejmujący kolonię Staszyca, Lubeckiego, i Ochotę, lista z **Mieczysławem Prószyńskim** na czele.

ŚRÓDMIEŚCIE

Okręg 4 obejmujący lewą stronę ul. Marszałkowskiej od Placu Unii Lubelskiej do Królewskiej, do Emilii Plater, Żelaznej Twardej i Ciepłej. Lista z **Jerzym Pączkowskim** na czele.

Okręg 5 obejmuje prawą stronę Marszałkowskiej do ulicy Piusa XI i w prawo aż do Wisły. Lista z **Jerzym Czarkowskim** na czele.

Okręg 6 obejmuje prawą stronę ulicy Marszałkowskiej od ulicy Piusa XI do Al. Jerozolimskiej i w prawo aż do Wisły. Lista z **Jerzym Kurcyuszem** na czele.

Okręg 7 obejmuje prawą stronę ulicy Marszałkowskiej od Al. Jerozolimskiej do Świętokrzyskiej i w prawo aż do Wisły. Lista z **Władysławem Kempfi** na czele.

Okręg 8 obejmuje resztę prawej ulicy Marszałkowskiej, Plac teatralny i okolicę aż do ogrodu Krasińskich, Krakowskiego Przedmieścia, północny skrawek Starego Miasta i reszta aż do Wisły. Lista z **Eugeniuszem Jerzym Dmowskim.**

Okręg 9 obejmuje resztę Starego Miasta. Lista z **Ludomirem Czapińskim** na czele.

WOLA

Okręg 12 obejmuje ulicę Chłodną, od ulicy Żelaznej, oraz całą Wolę. Lista ze **Stanisławem Hyżewiczem** na czele.

ŻOLIBORZ

Okręg 15 obejmuje Żoliborz, Bielany, Marymont i Miasteczko Powązki. Lista z b. posłem **Józefem Bakonem** na czele.

PRAGA

Okręg 16 obejmuje część Pragi od Brukowej, Ząbkowskiej i Radzymińskiej na północ, poza tym Bródno i Pelcowiznę. Lista ze **Stanisławem Szteynerem** na czele.

Okręg 17 obejmuje południową część Pragi od powyższej osi oraz cały Grochów i Saską Kępę. Lista z **Henrykiem Suchodolskim** na czele.

Okręg 18 obejmuje cały Targówek. Lista z **Zygmuntem Plamowskim** na czele.

NARODOWY KOMITET RADYKALNY ODŻYDZENIA WARSZAWY.

Ker zwycięża bunę

W ciągu ostatniego roku w Dębicy w C. O. P. powstała fabryka keru. Czytelnicy zapytają co to jest ker. Ker, to sztuczny kauczuk, wyrabiany ze spirytusu. Wyrób keru, to specjalność polska, produkcja jest oparta na naszych własnych metodach produkcyjnych.

Nie jesteśmy oczywiście pierwszymi wynalazcami sztucznego kauczuku. Sztuczny kauczuk przed nami zaczęli wyrabiać Niemcy. Kauczuk wyrabiany metodą niemiecką nazywa się buną.

Ker jest jednak parokrotnie tańszy od niemieckiej buny, jest tańszy mimo, iż w Niemczech mamy już do czynienia z produkcją masową, a nasza fabryka w COP-ie jest jeszcze dość niewielka i dlatego na razie nasz ker jest droższy od naturalnego kauczuku. Jest już jednak znacznie tańszy od niemieckiej buny.

Tak więc ker zwycięża bunę.

Fakt ten jest pewnego rodzaju symbolem przewagi ducha polskiego nad duchem niemieckim, narodu polskiego nad narodem niemieckim.

Twierdzenie to może wywołać zdziwienie wśród ludzi małej wiary. Jak to — powiedzą — wielkie autostrady, ogromne budowle, zorganizowane manifestacje w rodzaju zjazdów norymberskich.

Tak, to wszystko prawda, ale to jest wynik świetnej propagandy, świetnej organizacji, jednym słowem mechaniki. Ale tam, gdzie chodzi o samodzielny wysiłek umysłowy, tam górą jest Polska. Drobnym objawem jest właśnie przewaga keru nad buną.

Nie chcemy być źle zrozumiani. Nie lekceważymy bynajmniej potęgi niemieckiej, mechanicznej przewagi Niemiec nad nami. Ale to jest tylko dzień dzisiejszy.

Przyjdzie dzień jutrzejszy i przewaga ta w znacznym stopniu się wyrówna i wtedy w sposób jaskrawy wystąpi przewaga ducha polskiego nad duchem niemieckim.

A na organizację zdobędziemy się niewątpliwie. Przykłady na małą skalę widzimy już dzisiaj w Polsce w bardzo wielu wypadkach. Za tymi drobnymi przykładami, przyjdą, bo przyjść muszą, wielkie osiągnięcia.

J. K.

18 grudnia głosujesz

Na listę Narodowego Komitetu Radykalnego

GRUDZIEŃ

6

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7-28	15-2
Wschód	Zachód
14 52	6 - 2
Dł. dnia	ubyło
7-57	8 - 49

Dziś św. Mikołaja
Jutro św. Ambrożego

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś przedostatni raz „Miłość cygańska" z Messal, Fedyczkowską i Waszelem.

Jutro: „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś „Szaleństwo".

TEATR NOWY: „Złoty deszcz"

TEATR POLSKI: „Maskarady" Iwaszkiewicza.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".

TEATR LETNI: „W roli głównej „Barbara Bow"

TEATR KAMERALNY: „Rodzeństwo Thierry".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

TEATR 8.15: „Odrobina miłości".

MAŁE QUI PRO QUO. „Wielka czwórka".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"

Teatr „Małe Qui pro Quo" występuje dziś i codziennie z sensacyjną premierą rewii aktualnej p. t.

WIELKA CZWÓRKA

poruszającej szereg tematów politycznych i społecznych.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki", i rewia.

ITALIA: „3-ma żona Sinobrodego".

JURATA: „Hrabina Władinow" i „Romans w Budapeszcie".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Kościuszko pod Racławicami".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dziki Zachód" i „Nie oddam dziecka".

KOMETA: „Przygody Robin Hooda".

MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".

MIEJSKI: „Dziewczę z Paryża"

PRAGA: „Tyran" i rewia.

PRASKIE OKO: „Panowie z towarzystwa" i „Niewidzialne małżeństwo".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Znachor" i dodatki.

STUDIO: „Wędrowny Naród".



Budowa autostrady pomorskiej

W pobliżu Zelgoszczy na Kociewiu rozpoczęte zostały roboty przy budowie reprezentacyjnej autostrady pomorskiej, która połączy wszystkie niemal ośrodki pomorskie z wybrzeżem. Nowa autostrada ma prowadzić przez przepiękne tereny Szwajcarii Kaszubskiej i całkowicie pomija teren W. M. Gdańska.

Budowa autostrady reprezentacyjnej prowadzona będzie przez całą zimę, tak, by w połowie przyszłego roku została wykończona.

Socjaliści bez maski

P.P.S. na usługach żydowskich

Wielkie wzburzenie wśród robotników

W ubiegłą niedzielę dn. 4 bm. odbyło się wiele zgromadzeń przedwyborczych, m. in. odbyło się kilka wieców socjalistycznych

Partyjni działacze socjalistyczni oraz przywódcy związków klasowych starali się pociągnąć swymi hasłami jak największe rzesze polskich robotników. Mimo to frekwencja była na ogół słaba. Wielkie wzburzenie wśród robotników Polaków wywołał fakt powołania przez PPS na mówców wiecowych żydów, którzy w obłudnej formie starali się wciągnąć robotników - Polaków do walki z polskim ruchem narodowym.

Na zebraniu PPS-u w II. okręgu wyborczym zachwalali socjalistyczny towar „towarzysze" Klein, Kenig i Cymerman.

W okręgu XII. na Woli na zebraniu urządzonym w żydowskim kinie „Roxy" przemawiał „towarzysz" Niedziałkowski oraz Pragierowa, występując z takimi samymi hasłami jak ich hakonosi rasowi „towarzysze".

Zupełnie bez maski wystąpili socjaliści w okręgu XIV, gdzie przemawiał w żargonie „tow." Ludwik (?) Cohn.

W okręgu XV. na Żoliborzu usiłował porwać za sobą robotników ogładzony żyd „tow." Jan (?) Liebkind.

Jak widać choćby z powyższego krótkiego przeglądu zebrań socjalistycznych, P. P. S. usiłuje zjednać robotników do walki z polskim ruchem narodowym w imię przestarzałych haseł walki klas i przy pomocy największych niewątpliwie wrogów robotnika polskiego, kapitalistów żydowskich. PPS obłudnie rzuca hasło walki z kapitalizmem, w rzeczywistości jednak walczy z kapitałem polskim stojąc na usługach kapitalistów żydowskich.

Dawno już jednak robotnik polski zrozumiał obłudę PPS-u i ze wstrętem odeń się odwraca.

Napad bojówki socjalistycznej na lokal Stron. Narodowego

ŁÓDŹ, 5. 12. (Tel. wł.). W siedzibie koła Str. Narod. im. Bolesława Chrobrego przy ul. Sterlinga odbywało się wczoraj zebranie przedwyborcze.

W pewnej chwili bojówka socjalistyczna zaatakowała kamieniami lokal Stronnictwa Narodowego wybijając szyby i uszkadzając częściowo urządzenia wewnętrzne.

Po interwencji straży porządkowej bojówka wycofała się. Policja zarządziła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Bojówki żydowsko-socjalistyczne

Napadają na robotników Polaków

Pobicie bojówkarzy na Woli

W niedzielę działacze narodowo - radykalni, rekrutujący się ze wszystkich sfer masowo kolportowali na ulicach Warszawy ulotki Narodowego Komitetu Radykalnego Odżydzenia Warszawy. Szczególnie licznie zgłosili się do pracy robotnicy - Polacy, którzy w ten sposób zamanifestowali swą gotowość do walki o wielką Polskę pod sztandarami Narodowo - Radykalnymi.

Odezwa Narodowego Komitetu Radykalnego przyjmowana niezwykle przychylnie przez społeczeństwo polskie dotarła niewątpliwie do wszystkich Polaków. Szczególnie szeroką propagandę przeprowadzili działacze Narodowo Radykalni na przedmieściach stolicy, zamieszkałych jak wiadomo przez polskich robotników. Niejednokrotnie mieszkańcy stolicy głośno manifestowali swe przychylne stanowisko w stosunku do naszej akcji.

Zorganizowane bojówki socjalistyczne, w których w lwiej części brali udział bojówkarze żydowscy, usiłowali napadać na kolporterów narodowo - radykalnych zawsze jednak spotykali się ze zdecydowanym odporem zarówno kolporterów, jak i przechodniów, którzy dawali bojówkarzom należytą odprawę.

Szczególnie ostro zareagowali przechodnie - Polacy na napad bojówki socjalistycznej na Woli, Kilku z bojówkarzy zostało dotkliwie poturbowanych.

Trzęsienie ziemi w Johannesburgu

LONDYN, 5. 12. Z Johannesburga donoszą, że w ciągu niedzieli odczuto kilka wstrząsów podziemnych. Trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.

Paser Rutman skazany na 3 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych zasiadł Judka Rutman.

W więzieniu w Grodnie odsiadywał karę kilkakrotnie karany przestępca Kostecki — towarzysz słynnego Kozła. W więzieniu Kostecki przyznał się, że w swoim czasie dokonał z Kozłem napadu rabunkowego na mieszkanie przy ul. Pańskiej 56. Uzyskane z rabunku przedmioty sprzedali Rutmanowi, już karanemu kilkakrotnie za paserstwa. Sporządzono akt oskarżenia przeciwko Rutmanowi — i w poniedziałek proces znalazł się przed Sądem Okręgowym. Na proces jako głównego świadka oskarżenia sprowadzono Kosteckiego.

Sąd skazał Rutmana na 3 lata więzienia.

Zatrważający spadek przyrostu ludności, to

Tragedia Francji

Doniosłe zarządzenia rządu Daladiera

Paryż, w grudniu 1938 r. (Kor. wł.).

Prasa zarówno prawicowa jak i lewicowa podnosi zgodnie alarm z powodu ciągłego spadku urodzin. Objaw zatrważający, a co gorsza liczba spadku stale wzrasta. Dla przykładu porównując I Kwartał 1937 r. z odpowiednim w 1938 r., liczba urodzin z cyfry 317.207 — spadła do 313.986, natomiast liczba zgonów odpowiednio znacznie się podnosi: z 334.412 na 357.396.

NAJNIŻSZY PROCENT

Rok ubiegły wykazuje najniższy procent przyrostu z równoczesnem zmniejszeniem się ilości zawartych małżeństw. przynosząc deficyt 125.000 urodzin.

Zagadnienie spadku przyrostu ludności obok deficytu budżetowego stanowią dwa wielkie problemy, wymagające natychmiastowego zastosowania środków zaradczych.

Zdaje sobie z tego sprawę obecny rząd i usiłuje naprawić kilkunastoletnie zaniedbanie.

WALKA Z WYNARODOWIENIEM

Wśród wielu dekretów, mających na celu podniesienie i uzdrowienie gospodarki narodowej znajdują się zarządzenia, będące zapoczątkowaniem walki z wynarodowianiem, a mianowicie: zapowiedź reformy podatków, płaconych przez ojca rodziny i przyznanie matce dodatków pieniężnych.

Jest to pierwsza zarządzenie państwowe, wykazujące zrozumienie doniosłości i konieczności skutecznego zwalczania grożącego niebezpieczeństwa, które po wojnie szczególnie nawiedziło Francję. Inne bowiem państwa wykazują stały wzrost urodzin, naród francuski od lat znajduje się w ciągłej dekadencji.

ZA 50 LAT

Według obliczeń statystycznych, za lat 50 przy obecnym tempie spadku, liczba mieszkańców Francji z 42 milionów obniży się do 29 milionów. Po upływie 35 lat liczba młodzieży zmniejszy się o połowę. Cyfry te mówią same za siebie, podjęcie walki dziś może jeszcze uratować odkładanie do jutra przyniesie klęskę.

ZNAMIENNE DEKRETY

O tym pomyślał premier Daladier i dał początek znamiennym dekretom. Wyszedł z założenia, że walka z obniżeniem się przyrostu ludności to równocześnie bitwa w sprawie równowagi budżetowej. Zwiększenie bogactwa winno postępować z jednoczesnem wzrostem liczby mieszkańców. Nie pomogą i nie przydadzą się na nic wszelkie inowacje. wprowadzone dla odrodzenia finansowego, budżetowego i ekonomicznego, gdy zabraknie spożywających.

DALSZE ZARZĄDZENIA

Należy dalej prowadzić dzieło odrodzenia, najbliższe zarządzenia przewidują rewizję płac. Zasada: „za równą pracę, równe zarobki" musi ulec zmianie. Obecne stawki robotnicze nie wprowadzają różnic pomiędzy żonatymi i kawalerami, daje to tym ostatnim przywilej i możność prowadzenia życia na wyższym poziomie, aniżeli żonatym, obarczonym liczną rodziną, przyczynia się w znacznej mierze do zmniejszania się zawieranych małżeństw.

UCIĄŻLIWA PRACA

Życie łatwe, beztroskie jakie wyznaje obecną młodzież przynosi w znacznym stopniu osłabienie życia rodzinnego. Poprzez odrodzenie moralne przywróci się rodzinie należne jej miejsce, macierzyństwo znajdzie nie tylko ochronę prawną, ale i podstawy materialne, a wówczas rodzina uzyska świadomość ważności i odpowiedzialności — stanie się pierwszą komórką życia państwowego. Kwestja podniesienia liczby urodzin, walka z ujemnym bilansem przyrostu wymaga zorganizowanej i planowej polityki, nie może być uregulowana półśrodkami lub tymczasowemi zarządzeniami, Czeka rząd uciążliwa i długa praca, a dotyczy życia lub zaniku narodu francuskiego.

J. C. S.

600 domów spłonęło

Wielki pożar w Szanghaju

SZANGHAJ, 5. 12. Ubiegłej nocy wybuchł w pobliżu koncesji międzynarodowej wielki pożar, który rozszerzył się z niezwykłą szybkością. Według pierwszych doniesień spłonęło koło 600 domów, przeważnie drewnianych i pokrytych słomą. W domach tych mieszkała uboga ludność chińska. 10 osób poniosło śmierć a liczba rannych przekracza 20 osób. W gaszeniu pożaru brała udział cała straż ogniowa miasta Szanghaj.

Z rynku metalowego

Najbardziej znane na rynku są dwa rodzaje nożyków do golenia; „z podłuższym wykrojem", t. j. takie, które pasują do aparatów zarówno nowego, jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne". Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „Grom" w Warszawie, która wypuściła na rynek nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI", który nie tylko jest cienki i elastyczny, ale dzięki hartowi swemu naprawdę doskonały.

Przedsiębiorczej fabryce życzymy powodzenia.

20 grudnia r. b.

Proces Minogi

20 grudnia w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się dalszy ciąg sensacyjnego procesu 18-letniego Minogi, skazanego przez Sąd Okręgowy na dożywotnie więzienie.

Minoga w swoim czasie na obozie harcerskim zamordował fińskim nożem swego kolegę.

Wystawy i targi na Węgrzech

W marcu 1939 r. odbędzie się krajowa wystawa rolnicza w połączeniu z problemem hodowli bydła, we wrześniu jesienna wystawa urządzeń wnętrz mieszkaniowych i gospodarskich, a wreszcie w listopadzie i grudniu międzynarodowa wystawa drobiu.

A B C ŻĄDAĆ

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

Złóż ofiarę na F. O. N.

Sprostowanie urzędowe

Powołując się na artykuł 27 i 28 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 listopada b. r. o prawie prasowym — Biuro Komunikacji Samochodowej P. K. P. prosi o umieszczenie w Dzienniku „A. B. C. — Nowiny Codzienne" następującego sprostowania wiadomości umieszczonej w N-rze 359 tego Dziennika, pod tytułem „Od świtu do zmroku za 130 zł.":

1) Nie prawdą jest jakoby kierowcy i konduktorzy Komunikacji Samochodowej P. K. P. byli traktowani „po prostu jak murzyni", natomiast prawdą jest, że ich stosunek służbowy jest uregulowany ustawami, rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej lub rozporządzeniami Rady Ministrów, odnoszącymi się do stosunku służbowego pracowników, czasu pracy, urlopów i t. p., które to przepisy są ściśle przestrzegane.

2) Nie prawdą jest jakoby podział pracowników na kilkanaście (!) kategorii stwarzał dla nich szczególną drabinę uzależnienia o różnym stopniu traktowania. Pracownicy ci dzielą się tylko na stałych i niestałych, t. j. przyjmowanych do prac sezonowych. Traktowanie wszystkich jest jednakowe, a różnice w wynagrodzeniu zależą — jak w każdym przedsiębiorstwie — od czasu służby pracownika.

3) Nie prawdą jest jakoby personel pracował od świtu do nocy cały dzień na nogach i pod działaniem trujących gazów spalinowych. Czas pracy jest uregulowany rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z 13. 12. 1933 r. o czasie pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym. Normy tego rozporządzenia, które przewidują zatrudnianie pracownika w pewnych wypadkach nawet przez 12 godzin dziennie nie tylko nie są przekraczane, ale nie jest przekraczana nawet zasada ośmiu godzin pracy na dobę w ciągu miesiąca.

Kierowca nigdy nie prowadzi pojazdu stojąc, a konduktorowi nikt nie zabrania usiąść, gdy wyda bilety pasażerom. W autobusach są nawet wyznaczone osobne miejsca do siedzenia dla konduktorów.

Gazów spalinowych w autobusach nie ma, gdyż posiadają nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Obecność gazów odczuliby również pasażerowie, a pasażerowie nigdy się na to nie żalili.

4) Nie prawdą jest jakoby pracownicy służby ruchu zarabiali 115 — 133 zł. i groszowe premie, bo przeciętne wynagrodzenie tych pracowników wynosi w Warszawie 170 zł. miesięcznie i około 50 zł. dodatku kilometrowego. Oprócz tego personel otrzymuje odzież służbową, bezpłatne i zniżkowe bilety kolejowe, tani opał i t. p. świadczenia, których nie ma w innych przedsiębiorstwach. Wobec tego, że personel jest przeważnie bardzo młody w służbie — są to warunki początkowe, z widokami dalszej poprawy.

5) Nie prawdziwa informacja co do potrącania pracownikom za uszkodzenie wozów i braki kasowe, z których możnaby wnosić, że jest to częste i wobec tego pracownicy są nieudolni — krzywdzi ogół pracowników, uczciwych i sumiennych.

Naczelnik Biura

Ignorancja, czy paszkwil?

Oburzająca korespondencja z Warszawy w niemieckim piśmie

Berlin, w grudniu.

„Essener National Zeitung", oficjalny organ partii hitlerowskiej, uważany za odpowiednik polityczny marsz. Goeringa, zamieścił ostatnio korespondencję z Polski swego warszawskiego korespondenta, poświęconą zagadnieniu żydowskiemu w Polsce. Korespondencja ta pełna jest nieścisłości i fałszywych oświetleń dla Polski nieprzyjemnych. Możnaby nawet na pierwszy rzut oka pomyśleć, że jest to złośliwy paszkwil na Polskę, chociaż raczej te różne głupstwa wypisane o Polsce położyć trzeba na karb ignorancji i nieorientowania się niemieckiego korespondenta o stosunkach polskich.

ILE JEST ŻYDÓW W POLSCE?

Na samym wstępie korespondencji podana jest cyfra żydów w Polsce na 4 miliony „nie wspominając o asymilowanych żydach i o Polakach wyznania mojżeszowego, stanowiących też poważną liczbę". A wystarczyło przecież wziąć do ręki rocznik statystyczny z cyfrą z 1931 roku 3.114 tysięcy „obywateli" wyznania mojżeszowego (z językiem żydowskim i hebrajskim tylko 2.733 tysięcy). Jeżeliby się do tego dodało kilkadziesiąt tysięcy przechrztów (tylko po większych miastach!) oraz 7-mio letni przyrost naturalny, to ogólna cyfra na r. 1938 wyniesie około 3.400 tysięcy żydów. Jest to cyfra olbrzymia i przygniatająca, ale poco ją jeszcze bez żadnych podstaw powiększać o prawie 20 proc.?

ŻYD, JAKO „SOJUSZNIK"

To jest zresztą najmniejsza i najmniej przykra „nieścisłość" korespondenta Essener National Zeitung". Pisze on bowiem dalej, że żydzi Polacy łączyli się w walce przeciwko Rosji i że do powstań polskich „żyd zawsze był do pozyskania jako sojusznik Polski". I dalej, że polski antysemityzm był zawsze świadomie zwalczany przez królów i szlachtę, tak że jest on „znacznie świeższej daty. Namiętna nienawiść przeciwko żydom uzewnętrzna się w istocie dopiero dzisiaj wśród polskiej młodzieży, która upartą walką prowadzoną w salach wykładowych i pracowniach oraz towarzyskim i ekonomicznym bojkotem, a nawet przy okazjach i pogromami, stwarza linię podziału między Polakami i żydami, przez co zmusza rządzących do mniej lub więcej podobnego ustosunkowania się".

Trochę jest tutaj prawdy w stwierdzeniu, że wyższe warstwy świadomie zwalczały dawniej antysemityzm, i że teraz ‚mniej czy więcej" antyżydowskie stanowisko „kół miarodajnych" dyktowane jest i wywalczane przez młode pokolenie. Ale jakże śmieszne może być twierdzenie, że antysemityzm polski jest znacznie „świeższej daty" i że młode pokolenie „dopiero dzisiaj" występuje przeciwko żydom. Szczególnie śmieszne jest to w ustach Niemca.

HISTORIA ANTYSEMITYZMU W POLSCE

Mamy nadzieję, że korespondent „Ess National Ztg." trochę zainteresuje się historią polskiego antysemityzmu. Może przekonają go nazwiska takie, jak: Sebastian Miczyński, Staszyc, Zamoyski i inni „antysemici" polscy" z bardzo odległych czasów. Może zainteresuje się historią przedrozbiorową, gdzie rewelacją dla niego będzie, że np. w 1838 r. w samej tylko Galicji Zachodniej miało miejsce 33 krwawych pogromów żydowskich, dokonywanych przez włościan polskich, tłumionych przy pomocy policji i wojska! Albo całkowitym odżydzeniem Poznańskiego i Pomorza, właśnie w czasie, gdy zażydzały się bez żadnych reakcyj Berlin, Wrocław i inne miasta niemieckie. A niewystarczające dziś hasło bojkotu ekonomicznego gromione było i realizowane w Polsce przed wielu już dziesiątkami lat. A przede wszystkim niech się zainteresuje historią Polski Niepodległej, historią antysemityzmu tego młodego pokolenia, które w jego naiwnych spostrzeżeniach „dopiero dziś" występuje przeciwko żydom. Bo w rzeczywistości to pierwszym postulatem tego młodego pokolenia było całkowite odseparowanie żydów i wyrzucenia z życia publicznego. Na wyższych uczelniach zrealizowane to zostało jeszcze w latach 1922 — 1925 przez wyrzucenie żydów z wszystkich Bratniaków, wielu kół naukowych i przede wszystkim przez stworzenie Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, — całkowicie bez i wbrew żydom... Tak samo nastawiony był przede wszystkim O. W. P. i późniejszy O. N. R., — przecież ich bojowy antysemityzm w dużej mierze spowodował rozwiązanie. A wszystko to działo się wówczas, gdy w Niemczech żydzi nietylko zasymilowali się w niemieckim społeczeństwie, ile sami zasymilowali to niemieckie społeczeństwo i uzależnili duchowo od siebie. W czasie gdy przybyły z Austrii Hitler dopiero rzucił hasło walki z żydami, które niewielu jeszcze wówczas w Niemczech rozumiało, szczególnie w Berlinie i w Essen. W tym Berlinie, w którym w szóstym roku rządów hitlerowskich prosperowało doskonale prawie 4000 składów żydowskich, wbrew zakazom partyjnym wypełnionych żydowską klientelą. Te sklepy żydowskie trzeba było dopiero przymusowo i urzędowo zlikwidować, bo to właśnie niemiecki antysemityzm wobec polskiego jest znacznie mniej szczery i naturalny, i „znacznie świeższej daty".

Na zakończenie znajdujemy w korespondencji „Essener National Zeitung" informację o „setkach tysięcy" bardzo bogatych i ustosunkowanych żydów, będących „polskimi niearyjczykami z chrześcijańskimi żonami, w których domach obracają się wszyscy, kto tylko ma znaczenie i wziętość, albo też ubiega się o wpływy".

To stwierdzenie jest tak głupie i oburzające, że zakrawa już nie na nieznajomość stosunków i ignorancję, lecz na złośliwy paszkwil.

MAŁŻEŃSTWA MIESZANE

Jeżeli o te „setki tysięcy bogatych żydów z chrześcijańskimi żonami" chodzi, jest to fałsz, szczególnie niedopuszczalny w ustach Niemca, w którego stołecznym Berlinie jeszcze przed kilku laty (mimo istniejących już wówczas dużych wpływów hitleryzmu) procent małżeństw mieszanych niemiecko - żydowskich dochodził do 25 proc.! W Polsce tymczasem nigdy małżeństwa mieszane nie przekraczały znikomego odsetka. A i te znikome ilości małżeństw mieszanych ograniczały się jedynie do pojmowania przez Polaków za żony żydówek. Polka wychodząca za żyda, to coś tak przeciwnego polskim instynktom, uczuciem i poglądom, że wypadków takich wyliczyć niemal można na palcach jednej ręki. Natomiast hitlerowska wystawa „Der Ewige Jude" ogromnym plakatem przedstawiającym żyda siedzącego razem z jasnowłosą Germanką wykazuje, jak bardzo rozpowszechnione to było w Niemczech.

Przecież w Niemczech musiano wydać ustawy o Rasenschande", a jednak mimo srogich kar coraz to nowe wytaczane są sprawy żydom za utrzymywanie stosunków z Niemkami. W Polsce i bez ustawy jest to, — poza wyjątkami nadużycia i wyzysku ekonomicznego niemal zupełnie niespotykane. Tak samo i w życiu towarzyskim rozdział przeprowadzony jest. — i był już od dawna — całkowity. Przyjmowanie czy bywanie u żydów uważane jest za poważne uchybienie towarzyskie.

Tego zaś nie było zupełnie u Niemców. I dlatego właśnie zamieszczona w „Ess. Nat. Zeitung wiadomość o bogatych domach żydowskich, w których bywają ci wszyscy, którzy mają w Polsce znaczenie i przywodzą społeczeństwem, — nie jest już fałszywą informacją, ale świadomym czy nieświadomym paszkwilem, który, mamy nadzieję, — zostanie zdezawuowany.

St. K.

DZIEŃ W POLITYCE

ŚWIĘTO FINLANDII

We wtorek odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód z okazji święta narodowego Finlandii.

Z. Z. Z. a P. P. S.

W Z. Z. Z. doszło ostatnio do fermentów, wywołanych na tle stosunku do P. P. S. Istnieje tam bowiem spora grupa ludzi, którzy chcieliby współpracować ze swymi dawnymi towarzyszami z P. P. S. Podobno już w niedługim czasie ma być podjęta inicjatywa w celu porozumienia z P. P. S. Czy próba pogodzenia dawnych towarzyszów partyjnych zakończy się powodzeniem, trudno w tej chwili przewidzieć.

Zaznaczyć należy, że podobne usiłowania miały już miejsce i skończyły się niepowodzeniem.

CZYŻBY USTĄPIENIE PROF. KRZYŻANOWSKIEGO?

Agencja „Kabel" podaje:

Otoczenie prof. Krzyżanowskiego wywiera na niego wpływ, by zrezygnował z prezesury rady nadzorczej zakładów Nauma Eitingona. Wiąże się to z informacjami prasy, paryskiej, która twierdzi, iż brat łódzkiego Eitingona dr. Markus Eitingon organizował porwanie rosyjskiego generała Millera w Paryżu.

POGŁOSKI O UTWORZENIU MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH

W związku z wielkim planem inwestycyjnym utworzone ma być podobno na nowo Ministerstwo Robót Publicznych. W kołach politycznych wymieniają nawet kandydata na przyszłego ministra. Ma nim być komisaryczny prezydent Warszawy, p. Starzyński.

„SIEW A WYBORY SAMORZĄDOWE

W nadchodzących wyborach samorządowych na wsi czynny udział bierze Centralny Zw. Młodej Wsi „Siew". Organizacja ta wydała ostatnio dwie publikacje: „Prace samorządowe wśród młodzieży wiejskiej" oraz „Gromada, jej ustrój, zakres działania i przepisy wyborcze".

Komu służy taka propaganda

Granice Polski giną w mgławicy

Litewski numer „Płomyka"

Osławiony „Płomyk" organ Z. N. P. znowu daje znać o sobie. Tym razem przypomniał się światu przez numer litewski. Tendencje zawarte w tym „tygodniku dla młodzieży" podkreśla wychodzący w Kownie „Dzień Polski", pismo niewątpliwie dobrze znające zagadnienia litewskie i powołane do krytyki ‚litewskich" wystąpień Z. N. P.

NUMER BOLSZEWICKI

„Dzień Polski" pisze:

> Przypomniał mi się wtedy numer bolszewicki „Płomyka", o którym dużo w swoim czasie pisała prasa polska i postanowiłem zapoznać się bliżej z wydaniem „litewskim".

Pomińmy już, że nowoczesny śpichlerzyk nazywa „Płomyk" starodawną chatą litewską, pomińmy nawet artykulik o Śląsku Zaolzańskim, zajmijmy się numerem litewskim. Tendencja numeru jest — według „Dziennika Polskiego" — jednokierunkowa choć niezwykle mglista.

> „Cały numer, — pisze „Dzień Polski" utrzymany jest w duchu jakiejś abstrakcji historyczno - mistyczno - sielankowej. Materiał jednak dobrany jest tak konsekwentnie, że o przypadkowości lub braku orientacji ze strony redaktorów chyba nie może być mowy".

JAKI CEL?

Ciekawe np. jakie wrażenia chciał wywołać redaktor „Płomyka" przez taki wierszyk o stosunkach polsko - litewskich:

> Stoi u martwych granic
> milczący żołnierz, co pełnił nocną straż,
> I nagle strzał... i jęk... i trup żołnierza...
> Podmywa słup graniczny świeża krew.
> a nad zawartym przez tę krew przymierzem,
> litewskich borów szum, litewskich borów śpiew...

PROPAGANDA

Do jakich niedorzeczności dochodzi „Płomyk":

> Propagandowy opis Litwy (przez cały czas jakiejś abstrakcyjnej, bez narodowościowej) jest tak niedorzeczny, że musi razić każdego rozsądnego Litwina.
> Jurek oglądał Kowno: kościół „świętego" Witolda (kiedy się odbyła kanonizacja?), „posępne ruiny, baszty i mosty zwodzone(!) starych kowieńskich zamczysk" — poczym słuchał wyjaśnień ojca Grażynki:
> „— Litwa jest krajem rolniczym jednocześnie zaś obfituje w ogromne lasy".

HISTORIA

Najbardziej jednak rażący jest opis, opowiadanie o historii Litwy. Główny wniosek z tych historycznych wywodów — to stwierdzenie, że bohaterowie „Pana Tadeusza" byli... Litwinami.

> „Dopiero rok 1812 (wiesz przecież, że to był rok, w którym cesarz Francji Napoleon I rozpoczął swój marsz na Moskwę) obudził w Litwinach nadzieję odzyskania wolności. Można powiedzieć bez przesady, że cała Litwa stanęła pod bronią. Czy przypadkiem nie czytałaś już o tym? Przypomnij no sobie
> — Wiem, wiem! Czytałaś mi przecież wyjątki z „Pana Tadeusza" Mickiewicza.
> — No, właśnie. Ofiarność Litwinów nie miała granic".

„Jeżeli dzieci polskie nie zastanawiały się dotychczas — pisze „Dzień Polski" — nad narodowością bohaterów z „Pana Tadeusza", to teraz już nie potrzebują tego czynić. Wiedzą z „Płomyka", że to byli — Litwini.

Cóż nastąpiło po porażce Napoleona??".

> „— Więc Litwa nadal była pod zaborem rosyjskim?
> — Tak. Wtedy właśnie nastąpiły najgorsze czasy. Wszelkie dążenia do wolności gnębił tak samo w Polsce, jak na Litwie cesarz rosyjski. A gnębił je bezlitośnie. Sybir, szubienice, więzienia, zabieranie majątków — wszystkie te prześladowania nie zdołały zgasić w Litwinach tego ognia, który płonie we wszystkich wolnych ludziach: ognia nienawiści do przemocy".
> „Dopiero po wielkiej wojnie Litwa odzyskała niepodległość i od tej chwili ten dzielny, pracowity naród żyje szczęśliwie i spokojnie we własnym, rozwijającym się stale państwie".

„LITEWSKIE" PIOSENKI

Przedziwnie też dobrał „Płomyk" „litewskie" piosenki. Oto próbka:

> „A u mojej pani matki było siedmiu synów:
> i Budrys, i Kudrys, i Daniła, i Gawryła, i Damian, i Flawiat,
> i Mikita sam, sam,
> i Mikita sam!"

Słusznie podkreśla „Dzień Polski", że płomyk przesunął się... na południe.

NIEUCHWYTNA TENDENCJA

Czemu i komu służy ta przedziwna propaganda „Płomyka"? Jak można nazwać takie wpływy wychowawcze?

> Zdaje się, kończy „Dzień Polski", że to właśnie było celem „wychowawców" z „Płomyka": aby tendencja była nieuchwytna i tylko ślad po niej w duszach dzieci pozostał...

Zdaje się również, że tendencja ta może służyć wszystkim, tylko nie polskości.

Wybory samorządowe już blisko

Jak zmienić nazwę „samorząd"

Koalicja P. P. S. — żydzi

(J. W.). Pomimo sesji parlamentarnej, pomimo interesujących rozgrywek w Ozonie uwaga opinni coraz bardziej skupia się dookoła spraw wyborczych, w tym przeświadczeniu, że tam leży decyzja, co do przyszłego układu sił politycznych.

RZECZOWY „CZAS"

„Czas" umieszcza arykuł o samorządzie, ujmujący zagadnienie od strony rzeczowej:

> Samorząd jest sprawowaniem administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych przez organa, powoływane przez miejscowy czynnik obywatelski, działające przy bezpośrednim współudziale tego czynnika pod nadzorem albo organów rządu albo organów samorządu wyższego stopnia. Wedle obowiązujących obecnie w Polsce przepisów nadzór nad samorządami sprawują prawie że wyłącznie władze państwowe.

Współpraca samorządu z czynnikami nadzorczymi musi być harmonijna.

ROZPISAĆ KONKURS

Niezbyt harmonijną współpracę wróży artykuł mocno dziś totalizującego „Kuriera Porannego".

> „Zdaje się, że było już dość dowodów na to, że konsekwencje wynikające z obecnego ustroju państwa są nie tylko ściśle u nas przestrzegane, ale że nie ma mowy o tym, aby można było w tej dziedzinie liczyć na jakiekolwiek ustępstwa lub niedopatrzenia.
> Samorząd w Polsce nie służy zatem ani nigdy służyć nie będzie do żadnych rozgrywek o charakterze politycznym, bo nie jest to jego zadaniem. Nie przewidują tego prawa państwowe. Samorząd nie jest również terenem agitacji partyjnej, jak w ogóle politycznej, ponieważ również nie określają tego w żadnej formie prawa państwowe, a „żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa, wyrażonymi w jego prawach".
> częścią składową organizacji pań-
> Jest natomiast samorząd ważną częścią składową organizacji państwa i służy do osiągania jej celów.
> Nie ma żadnej wątpliwości, co do tego, jakie są cele państwa polskiego w bieżącym okresie. Zostały one określone w sposób wyraźny przez Naczelnego Wodza i znalazły swój wyraz w całym kierunku, jaki życie nasze przyjęło od kilku lat. Nic, co wchodzi w skład organizacji państw, nie może stanąć w sprzeczności z tym kierunkiem.

Czy nie należałoby wobec tego rozpisać konkurs na zmianę nazwy samorząd?

Przytym końcówka rząd mogłaby pozostać. Może „Kurier Poranny" wygrałby konkurs.

ROZMARZONY „DZIENNIK LUDOWY"

„Dziennik Ludowy" usiłuje znaleźć odpowiedź na pytanie: czy będziemy mieli totalizm?

> Nie mogę Ci na to pytanie odpowiedzieć. Napewno są tacy, którzy tego chcą. Jedna rzecz tylko ich niepokoi: kalendarz. A w kalendarzu data 18 grudnia. O ile by dali, by dnia tego nie było, by zniknał sam dzień, jego nazwa i to wszystko, co z nim związane. Gdyby nie ten dzień droga do totalizmu byłaby prosta i otwarta. A jeśli liczby tego dnia przemówią inaczej, wprost odwrotnie niż 6 listopada, to co wtedy? Żegnaj totaliźmie, żegnajcie mowy na kartkach pisane, żegnajcie stalowe drużyny i tęgie miny. Nieudany zaczyn trzeba wyrzucić, a o wizycie prof. Bartla na Zamku zostanie wydany, nowy komunikat, tylko już zapewne mniej lakoniczny i bardziej obszerny.
> A wtedy profesor wygłosi na Wiejskiej w Sejmie i w Senacie swój nowy wykład o właściwym podchodzeniu do perspektywy politycznej oraz o rzeczywistości urojonej. To oczywiście nie jest celem, o który walczy opozycja przy tych wyborach, ale to może stać się skutkiem wyborów 18 grudnia. A za tym skutkiem dalsze perspektywy.

Odpowiedź wyborów samorządowych niewątpliwie nie będzie po myśli totalistów. Jeżeli jednak „Dziennik Ludowy" w „dalszej perspektywie" marzy o socjalistyczno - żydowskiej demokracji — to radzimy pamiętać, że nietylko marzenia fukserów kończą się... rozczarowaniem. Jakkolwiek żydów w Polsce jest sporo, ale żydowski sojusznik finansujący swych „aryjskich" przyjaciół — lada chwila będzie niewypłacalny. A wtedy za czyje pieniądze PPS „zrobi wybory"?

AJ, WAJ — ANTYSEMICI

„Nasz Przegląd" zamieszcza odezwę wyborczą żydowską, w której znajduje się taki charakterystyczny passus:

> We wszystkich naszych poczynaniach będziemy zawsze mieć na uwadze godną i mężną obronę mas żydowskich przed zakusami grup, które idą do wyborów do Rady Miejskiej pod sztandarem urządzania dzikich hec antysemickich i walki eksterminacyjnej.

„Hydra Oeneru huczy" pisał kiedyś jakiś żydek. P. P. S. i żydy łączcie się, niebezpieczna godzina wybiła.

Benesz i Krofta pod sąd!

woła prasa czeska

PRAGA, 5. 12. Prasa czeska, popierająca obecny rząd, w dalszym ciągu w ostry sposób atakuje b. prezydenta Benesza oraz b. ministra Kroftę, domagając się postawienia ich przed sądem. Zdaniem prasy prorządowej spokój zapanuje w Czechosłowacji dopiero po ustaleniu winy Benesza w katastrofie, której uległa Czechosłowacja.

Między zarzutami stawianymi przez prasę Beneszowi i Krofcie, znajduje się również zarzut, iż chcieli oni oddać Polsce bez wiedzy i aprobaty parlamentu Śląsk

98,79 proc. odpowiedziało „tak"

Wyniki wyborów w okręgu sudeckim

BERLIN, 5. 12 Ogłoszone zostały następujące wyniki wyborów uzupełniających do Reichstagu w okręgach sudeckich.

Ważnych głosów „tak" — 2,152,256.

Ważnych głosów „nie"—26.497.

Ogólna liczba ważnych głosów 2,173.753.

Głosów nieważnych — 5.212.

Ogólna liczba oddanych głosów — 2,183.095.

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania — 2,211.895.

W ten sposób liczba głosów „tak" wyniosła — 98,79 proc., a głosów — „nie" wyniosła — 1,21 procent.

„Pan Ognia idzie"

Na słoniu przez płonący step

Słynny afrykański myśliwy Henryk War, który ostatnio powrócił do stacji wypadowej w Kongo z podróży po stepach środkowo afrykańskich opowiada o swych niezwykłych przygodach w stepach i odwiecznych puszczach tej części Afryki. Między innymi zasługują na uwagę opowiadania jego o roli słoni, które tu są najbardziej pożytecznymi zwierzętami domowymi. Leśna gospodarka w głębi Kongo nie mogłoby obejść się bez ich pomocy.

FATA MORGANA ŚMIERCI

Podczas swej wyprawy w głąb odwiecznej puszczy afrykańskiej War posługiwał się słoniem, zwanym Mava.

W pewnej murzyńskiej wiosce do której dotarł, spotkała go dziwna przygoda. Po południu w rozgrzanym powietrzu zawirowały jakieś tajemnicze obrazy: fata morgana!..

— Pan ognia idzie — zaczęli wołać murzyni. — Nie wolno teraz iść w step.

Myśliwy jednak nie posłuchał tych przestróg. Przyczyną fata morgany była jego zdaniem całodzienna spiekota; puścił więc mimo uszu ostrzeżenie swych gościnnych gospodarzy i ruszył na słoniu w step.

MORZE OGNIA

Step drzemał, nawet wiatr nie poruszał wysokich traw. War popędzał swego słonia, bo chciał dostać się w głąb puszczy po przeciwnej stronie stepu jeszcze przed nadejściem nocy. Posuwali się też dość szybko.

Nagle słoń zatrzymał się i zaczął nadsłuchiwać, wciągając trąbą powietrze. Chwilę stał niezdecydowany, po czym raptownie zawrócił na zachód i zaczął galopem biec z powrotem. Wszelkie wołania, prośby i szturchańce Wara pozostawały bez efektu. Myśliwy z trudnością utrzymywał się na grzbiecie słonia. Po chwili poczuł on z tyłu powiew gorącego wiatru i usłyszał coś jakby dalekie grzmoty. Gdy zaniepokojony tym odwrócił się — osłupiał. Na całej szerokości horyzontu, gdzie tylko oko mogło dosięgnąć pędziła za nim ściana płomieni. Dopiero teraz zrozumiał okrzyki murzynów: „Pan Ognia idzie". W stepie szalał pożar wysuszonej w ciągu długich upałów trawy.

URATOWAŁ INSTYNKT

W pewnym momencie słoń przystanął, znów wciągnął w siebie powietrze i zmienił kierunek biegu. Po kilku chwilach przystanął znowu i znów zaczął biec w innym kierunku. Tak jeszcze parokrotnie zmieniał kierunek biegu, aż wreszcie nadeszła chwila, gdy słoń i myśliwy znaleźli się wśród płomiennego morza. War nie wątpił ani chwili, że uratować go może tylko instynkt słonia.

Istotnie słoń stał chwilę niezdecydowany, pokręcił trąbą naokoło głowy, wciągając rozpalone powietrze i nagle popędził wprost w płomienie. Po kilku strasznych chwilach przebiegli przez płomień i stanęli na skałce, której nie groził ogień. Morze płomieni otaczało skałę, ginęło w nim wszystko co żyło. Jak ogniste słupy stały, rozrzucone po stepie pojedyncze drzewa. Dopiero po upływie godziny skłębiły się nad stepem chmury i podzwrotnikowa ulewa zagasiła płomienie. Kompletnie wyczerpani, spragnieni i głodni pan i słoń powrócili do murzyńskiej wioski.

Potrzeba szpitali i mieszkań w COP'le

W Dębi, dzięki budowie i bliskiemu uruchomieniu szeregu poważnych zakładów przemysłowych, wśród których wymienić trzeba w pierwszym rzędzie fabrykę Stomil, Lignozę i Zakłady Chemiczne Dębica, zachodzi potrzeba pobudowania szpitala, któryby rozwiązał problem lecznictwa tego rejonu. Sprawa ta rzekomo wchodzi w stadium realizacji.

Paląca staje się też kwestia mieszkaniowa. Brak domów mieszkalnych jest coraz większy. Inicjatywa prywatna ma duże pole działania.

Różnice między statkami

Taki sam, a inny

Jedno z fachowych czasopism angielskich podniosło ostatnio ciekawą z wielu względów kwestię różnic, jakie zachodzą między statkami o identycznej konstrukcji, budowie i wykonczeniu, stawiając następujące konkretne pytania: Czym się tłumaczy, że jeden z dwóch identycznych statków pracuje dobrze w okresie swojego normalnego wieku, a nawet przekracza często przeciętny okres pracy, bez żadnych poważniejszych wypadków, podczas gdy drugi sprawia ciągle różnego rodzaju kłopoty swojemu właścicielowi? Jak to sie dzieje, że jeden z dwóch siostrzanych statków jest lubiany przez pasażerów, a załoga statku jest szczęśliwa, gdy drugi statek nie cieszy się dobrą opinią, a oficerowie i załoga są niezadowoleni i chętnie uciekają na inny statek?

I o ile na pierwsze pytanie odpowiedź jest bardzo niełatwa, a powstające różnice mogą mieć bardzo różnorodne przyczyny, często natury losowej, o tyle przy drugim pytaniu zagadnienie ogniskuje się według wspomnianego czasopisma, dookoła osoby kapitana statku. Zdarza się, że w obu wypadkach podniesionych w tym pytaniu kapitan statku jest doskonałym wilkiem morskim, to jednak bliższe badania wykazują, że jeden z nich jest lepszym kierownikiem ludzi niż drugi. Przy zachowaniu jednakowej dyscypliny i karności jeden z nich osiąga cel w sposób dokuczliwy i hałaśliwy, co odczuwają nieprzyjemnie zarówno zainteresowana załoga, jak i przygodni świadkowie — pasażerowie, podczas gdy drugi potrafi utrzymać porządek i dyscyplinę zachowując spokój i bez uzewnętrzniania jakichkolwiek zadrażnień.

Odnosi się to nie tylko do statków pasażerskich, lecz i do wszelkiego rodzaju statków towarowych.

„Jodowe jaja"

przyczyną śmiertelnego zatrucia

Pewien lekarz, mieszkający w Bukareszcie, posiada farmę podmiejską i specjalizuje się w hodowli kur. Ostatnio lekarz ten zaczął przyprawiać żywność dla kur — jodem. „Jodowe jaja" cieszyły się kolosalnym powodzeniem w sprzedaży detalicznej. Wobec jednak braku kontroli dawek zdarzyło się, że niektóre jaja posiadały zbyt znaczną zawartość jodu, co spowodowało liczne zatrucia, a newt śmierć jednego z konsumentów. W całą tę sprawę wdały się rumuńskie władze sanitarne i farma, na której hodowano w tak oryginalny sposób kury — zastała zamknięta.

ODSZKODOWANIE



— Kot Pana zjadł mego kanarka. Mam nadzieję, że zna Pan swój obowiązek?!

Z teatru o teatrze

Kupiec i poeta

TEATR ATENEUM ROGER FERDINAND: „Kupiec i poeta", komiedia w trzech aktach.

— Co to jest poezja? — pyta prefekta -intelektualistę zmaterializowany „épicier" Chotard. — Poezja to jest nasz stosunek do tego, co nas otacza —odpowiada mu prefekt. Prostak Chotard nie rozumie tego, jak nie potrafi zrozumieć swego zięcia— powieściopisarza, jak nie potrafi zrozumieć samego siebie.

Ale dopóki nie zastanawia się nad tymi sprawami, dopóty jest na miejscu i we właściwej roli. Rozwija i prowadzi dzieło swego pracowitego żywota — dużą firmę handlową — zbudowaną wielkim wysiłkiem i ciężką pracą. Z chwilą, gdy w jego uregulowaną, pozytywną, zrównoważoną tak, jak bilans jego przedsiębiorstwa, egzystencję wdziera się blask poezji i sławy opromieniającej zięcia-literata, poczciwy kupiec wypada z roli. Staje się śmieszny w swych płytkich i naiwnych zainteresowaniach i aspiracjach, w usiłowaniu przyswojenia sobie rzeczy, o których nie ma pojęcia... Poezja okazała się niestosowanym pokarmem dla jego „skomercjalizowanej" duszyczki.

Zajęty sławą zięcia zaniedbuje interesy firmy i wchodzi na drogę wiodącą prosto do sytuacji „wykolejeńca".

Sprawcą tych wszystkich konfliktów jest jego zięć, Julian Collinet - powieściopisarz. Intelektualista, brzydzący się „rzeczywistością", ugania się za chimerami, ucieka od owej „skrzeczącej rzeczywistości" w świat fantazji, wyżywając się w sytuacjach wytworzonych przez własną wyobraźnię. Kończy jednak w sposób nieoczekiwany, — rzucając się z głową w sam środek owej rzeczywistości i zabiera się do... porządkowania spraw handlowych firmy swego teścia. Dochodzi bowiem do wniosku, że stwarzanie fikcji i życie fikcją zabija zdolność do życia w ogóle. Poezja wymaga wyrzeczenia się życia normalnego bez reszty, w przeciwnym bowiem razie wypacza je i wynaturza. Tak radykalna zmiana postawy u Collineta nie została przeprowadzona dosyć przekonywująco. Collinet zmienia swe poglądy tak nagle i bez żalu, że mamy prawo przypuszczać, iż jego poetyckie aspiracje nie były dość poważne i prawdziwe.

W ogóle jeśli idzie o treść komedii Ferdinanda, zawiera ona wiele myśli niewątpliwie słusznych, oraz wiele prawdziwych spostrzeżeń, lecz dotyczą one spraw powszechnie znanych, a wskutek tego zbanalizowanych. Zresztą autor nie ujawnia żadnych aspiracji do głębszych studiów nad psychologią swych bohaterów, ani do bardziej szczegółowego roztrząsania problemów i konfliktów, w które ich w toku akcji uwikłał. Poprostu ogranicza się do pokazania w formie prostej i łatwej przykładu nieprzystosowania do życia jednostek, u których intelekt i wyobraźnia zbyt przerasta zwykły rozsądek i instynkt własności, przy braku lub uśpieniu zdolności do trzeźwych kalkulacji.

Ma niewątpliwie rację twierdząc, że nie można żyć tylko czystą fantazją, że przerost intelektualizmu utrudnia jeśli nie uniemożliwia pozytywnej, twórczej pracy, że można z uczuciem patrzeć na gwiazdy nocą, po całodziennym handlowaniu artykułami korzennymi. Są to uwagi słuszne, lecz nie dające nic nowego. Handlarze i poeci — to dwa bieguny przeciwne — wiadomo.

Jak zwykle w teatrze Ateneum sztukę wystawiono z całą starannością. Perzanowska jako reżyserka daje zawsze tyle inteligentnej i solidnej pracy, że nie potrzebuje każdorazowych, stereotypowych pochwał. Jako odtwórczyni roli Marii Chotard — nie potrzebowała stwarzać nic nowego. Ma w swoim repertuarze dość środków, by taką rolę zagrać bez zarzutu. Natomiast Z. Chmielewski niewątpliwie wzbogacił swój dorobek artystyczny nową, doskonale odczutą i świetnie zagraną rolą. Gościnnie występującego M. Maszyńskiego pamiętamy w lepszych rolach, niemniej jednak i teraz błysnął znów swym rzetelnym talentem. Zastrzeżenia budzi gra p. E. Bonackiej, zwłaszcza w akcie trzecim. Jest chyba nieco przeszarżowana. Podobne, choć mniejsze zastrzeżenia mamy w stosunku do p. S. Daniłowicza. Pozostałe role właściwie obsadzono pp. Jaraczówna (służącą Augustynka), Łuszczewskim i Żelskim. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Całość robi miłe wrażenie i warta jest obejrzenia.

St. G.

NOWOODKRYTE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ



W powiecie Jasielskim przystąpiono do eksploatacji nowoodkrytych pokładów rudy żelaznej we wsi Stempina. Pokłady odkrytej rudy są obliczane na 1 milion ton. Przy wydobywaniu pracuje około 200 robotników.

Na zdjęciu jedna z większych inwestycji kopalni rudy — t. zw. bagier wartości 100.000 złotych, przy pracy.

DOROTHY BLACK 56)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Otóż... — mówił monsieur Chamyneux — ja umiem patrzeć, mademoiselle. Obserwowałem panią z zaciekawieniem od początku naszej podróży. W ostatnich dniach zaręczyła się pani z sympatycznym młodym człowiekiem, którego pani nie kocha. Dlaczego, pytam? Jest tylko jedna odpowiedź: małżeństwo z rozsądku. Małżeństwo z rozsądku — znakomita instytucja, ale pani jeszcze za młoda, mademoiselle, żeby wychodzić za mąż, nie zrobiwszy kariery. Za trzy — cztery lata może będzie czas na to. Gdy pani pozna świat, gdy się pani rozejrzy. Ale teraz? Wariactwo!

— Skąd pan to wszystko wie? — zapytała z pewnym przestrachem.

— Jestem Francuzem, mademoiselle i znam się na sprawach sercowych. Mademoiselle — roztargniona. Przy stole bawi się widelcem. Czyjaś noga szuka nóżki pani pod stołem i nie znajduje. Może nieprawda?

— Prawda. Niestety, prawda — odpowiedziała posępnie.

— Więc proszę posłuchać, mademoiselle. Chciałbym pani coś zaproponować.

Czyżby oświadczyny? Znów ją załechtało w gardle. Ale monsieur Chamyneux zaraz położył koniec jej obawom.

— W moim Maison w Paryżu potrzebuję angielskiej modelki do demonstrowania modeli sportowych.—Monsieur Chamyneux mówił o swoich modelach z taką czułością, jak niektóre panie o pekińczykach. — Od pierwszego dnia powiedziałem sobie: „Wymarzona dla mnie"... A ja mam zwyczaj stawiać na swoim, mademoiselle, ja, Aristide Chamyneux...

Sue serce zabiło nagłą nadzieją. Tak bardzo pragnęła zmiany losu. Czyżby pragnienie miało się spełnić? Osobiście nie lubiła monsieur Chamyneux, ale i on zapewnił ją z naciskiem, że nie gustuje w niej, że jego typ jest inny.

Ofiarował jej pracę. Inne dziewczęta skorzystałyby z okazji bez wahania. Modelki monsieur Chamyneux są głośne, piszą o nich, umieszczają ich fotografie w pismach...

— W Paryżu ja i mój personel stanowimy jedną wielką szczęśliwą rodzinę. Yvonne, Denys, Mignonne, Andrée, Ksenia — czarujące dziewczęta. Z pewnością panią polubią. Przy tym wynagradzam dobrze i proszę się zastanowić nad możliwościami, mademoiselle.

Sue nie rozumiała, co by to mogły być za możliwości i znów ogarnęła ją chęć śmiechu. Monsieur Chamyneux, nie rozwodząc się nad „możliwościami", zaczął opowiadać, jak mieszkają jego panny.

— Kobieta, żeby być piękną, musi być szczęśliwą. Więc troszczę się, żeby moje dziewczęta były szczęśliwe. Muszą tańczyć, bywać w teatrze, bawić się. U nas pracę traktuje się inaczej niż u was, w Anglii. W Anglii wszyscy biorą życie na serio. Na każdym kroku wietrzą kłopoty i niebezpieczeństwa. U was szczęście to coś nie bardzo comme il faut. Może w week-endy trochę sobie pozwalacie.

Pan Lippington nie zawracał sobie głowy szczęściem panien sklepowych, ale też nie dbał o to, żeby były piękne. Nie lubił tylko, gdy były potargane i miały na sukniach okruchy od śniadania. Co by też Galpinka powiedziała na poglądy monsieur Chamyneux? Sue nie mogła sobie tego wyobrazić. Ogarnęło ją podniecenie. Zapragnęła pojechać do Paryża. Nastręczało się nie tylko wyjście z trudnej sytuacji, ale ponadto nowe widoki, nowe życie.

— Nigdy nie byłam modelką. Nie znam się na tym.

— Tym lepiej. Ja sam układam moje dziewczęta. Mam swój system. Moje modelki nie są takie, jak inne.

Nowa praca. Nic więcej. Ale świetna praca i sama się nadarzyła bez szukania, latania, błagania. Lepsze to, niż wyjść za Wiktora bez miłości, po to tylko, żeby mieć dom. Kto wie, czy by go w końcu nie unieszczęśliwiła. Może byłaby z nich taka sama para małżeńska, jak te, co siadują po restauracjach z twarzami zastygłymi w maski nudy i nie mają sobie nic do powiedzenia.

(D. c. n.).

Ślizgawka na Hawajach

Z Honolulu donoszą, iż niedawno odbyła się tam uroczystość otwarcia pierwszej ślizgawki, urządzonej na wyspach Hawajskich.

Dla nieprzyzwyczajonych do jakichkolwiek przejawów zimy względnie tego, co się z porą zimową wiąże Hawajczyków była to tak wielka sensacja, iż ze wszystkich wysp zjeżdżano się tłumnie na to niezwykłe widowisko, płacąc słone ceny za karty wstępu, sprzedawane po 2 dolary.

Palestyna dla Arabów

W Nazarecie wykryto serię arabskich znaczków pocztowych w różnych wartościach z widokami Palestyny i nadrukiem w języku arabskim i angielskim „Palestyna dla Arabów". Znaczki te drukowane były prawdopodobnie w Egipcie, na co zdaje się wskazywać określenie wartości w „millieme" używane powszechnie na znaczkach egipskich, podczas gdy legalne znaczki palestyńskie mają określenie „mill". Propogandowe znaczki arabskie cieszą się wśród amatorów rzadkich okazów filatelistycznych dużym popytem.

ABC SPORTOWE

Wskutek beznadziejnej gry napadu

Warszawa przegrywa we Wrocławiu

Obrona ratuje przed większą klęską

Na stadionie piłkarskim we Wrocławiu odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy i reprezentacją Śląska niemieckiego. Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 2:0 (0:0).

Śląsk niemiecki odniósł zasłużone zwycięstwo. Drużyna niemiecka umiała się lepiej przystosować do rozmokłego boiska. W zespole Warszawy beznadziejnie zaprezentował się atak, który ponosi winę za porażkę.

W pierwszej połowie Wrocław miał znaczną przewagę i wynik 0:0 przypisać należy doskonałej obronie Warszawy, zwłaszcza świetnej grze bramkarza Rudnickiego, Szczepaniaka i Nytza. Atak drużyny warszawskiej na ogół nie dochodził do bramki przeciwnika.

Po przerwie gra nieco się wyrównała, a przez ostatnie 20 minut Warszawa górowała nawet znacznie, ale beznadziejny jej atak nie umiał się zdobyć na żaden skuteczny strzał. Pierwszą bramkę zdobył dla Niemców w 7-ej minucie Schwuttke. W 40 minucie piękny strzał Szczepaniaka z dwudziestu metrów broni z trudem bramkarz Niemców. W ostatniej minucie niespodziewany wypad Niemców przynosi im drugą bramkę przez Zeislera, ustalającą wynik dnia.

W drużynie warszawskiej wyróżniło się trio obronne i Nytz. Z pomocników wybijał się Drabiński, w ataku jedynie Kisieliński wywołał nieco zamieszania w obozie przeciwnika.

—x()x—

Warta H. C. P. Goplania i Lechia

w finale bokserskich mistrzostw Polski

Sensacyjna porażka Lendzina z Ładą

LECHIA — STRZELEC 11:5

We Lwowie w meczu eliminacyjnym o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie lwowska Lechia pokonała Strzelca z Janowej Doliny 11:5, kwalifikując się do puli finałowej. Techniczne wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W muszej Owsianik (Strzelec) pokonał Jagodzińskiego (Lechia).

W koguciej Olbert (Lechia) wygrał z Chatysem.

W piórkowej Frączek (Strzelec) zremisował z Góreckim.

W lekkiej Sidelnikow (L) wypunktował Siwca.

W półśredniej Wierzbicki (Strz.) wygrał ze Schmidtem.

W średniej Podkowicz (L) znokautował w drugiej rundzie Kowalczuka.

W półciężkiej Baranowski (L) odniósł zwycięstwo nad Łogoszowcem.

W ciężkiej Szkwarkowski (L) znokautował w drugiej rundzie Chłopeckiego.

WARTA — WISŁA 12:4

W Krakowie wobec 1500 widzów poznańska Warta pokonała w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski miejscową Wisłę w stosunku 12:4.

W wadze muszej Juszczyk (Wisła) wypunktował Krałowskiego.

W koguciej Koziołek (Warta) pokonał Łączyńskiego.

W piórkowej Skałecki (Warta) znokautował w pierwszej rundzie Chlibkiewicza.

W lekkiej Ratajak (W) wygrał na punkty z Marcem.

W półśredniej Jarecki (Warta) zwyciężył Kowalskiego.

W średniej Moszkowski (Wisła) wypunktował Wyrzykowskiego.

W półciężkiej Szymura (Warta) wygrał na punkty ze Zbikiem.

W ciężkiej Białkowski (Warta) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie ze Staszkiewiczem.

LENDZIN PRZEGRYWA W INOWROCŁAWIU

W Inowrocławiu odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy miejscową Goplanią i wileńskim Elektritem. Zwyciężyła Goplania w stosunku 11:5.

W wadze muszej sensacją była porażka Lendzina z Ładą II.

W koguciej Łukmin (") przegrał na punkty z Ładą I-ym.

W piórkowej Malinowski (W) nie rozstrzygnął walki z Rogowskim.

W lekkiej Kulesza (W) przegrał na punkty z Martysiakiem.

W półśredniej Borys (W) pokonany został przez Niemczyka.

W średniej Unton (W) wygrał na pkt. z Zielińskim I.

W półciężk. Polakow (W) został znokautowany w drugim starciu przez Zielińskiego II.

W ciężkiej Blum znokautował w pierwszym starciu Leśniaka.

PULA FINAŁOWA

Do puli finałowej zakwalifikowały się w wyniku niedzielnych meczów Warta, Goplania i Lechia. Poprzednio zapewnił sobie miejsce w finale H. C. P. z Poznania. Warta jest niemal pewnym mistrzem. Drugie miejsce powinno przypaść jej lokalnemu rywalowi H. C. P. Ponieważ jednak „asy" tej drużyny (Szulczyński, Klimecki, Liszke) przeżywają wyraźny spadek formy, przeto zarówno Goplania, jak i Lechia będą miały coś do powiedzenia w walce o wicemistrzostwo.

4:0 i 4:1

Katowice biją Opawę

W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach na sztucznym torze lodowym wobec 2000 widzów mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Śląska i Opawy. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Śląsk w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).

Barw Opawy bronił Troppauer Eislaufverein.

Wynik cyfrowy nie odzwierciedla istotnego stosunku sił. Opawa powinna była przegrać w stosunku dwucyfrowym. Cały mecz sprawiał wrażenie treningu na jedną bramkę.

W drugim meczu hokejowym przeciwnikiem drużyny „Troppauer Eislaufverein" była klubowa drużyna „Dębu", która również odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:0, 2:1, 1:0).

Mecz stał na niskim poziomie i toczył się przy stałej przewadze drużyny polskiej, która, nie wysilając się zbytnio, odniosła zdecydowane i zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Dębu zdobyli Nowak (2), Ney i Kasprzycki (po jednej).

Doskonały wynik Kumanta

na 100 m. grzbietowym

W niedzielę na pływalni Akademii W. F. na Bielanach pod Warszawą, odbyły się międzyklubowe zawody pływackie, które zgromadziły stu zawodników i zawodniczek.

Próba pobicia rekordu Polski na 4×100 m. klasycznym panów powiodła się. Nowy rekord ustanowiła sztafeta PZL w składzie: Nowicki — Zieliński — Iwanowski — Woźnicki, uzyskując czas 5:35,8 min.

Wyniki poszczególnych konkurencji notujemy:

50 m. dow. wewnętrzna konkurencja Legii — 1) Dzięgielewski II 32 s.

400 dow. panów — 1) Zubowicz (Legia) 5:57 min.

100 m. juniorów — 1) Gerstman (L) w dobrym czasie 1:10,8 min.

100 m. dowolny pań — Bąkówna (Żagiew) 1:35,6 min.

200 m. klas. panów — 1) Rusin (EKS) 3:01,8 min., 2) Iwanowski (PZL) 3:05,8 min., 3) Woźnicki (PZL) 3:05,0 min.

50 m. dow. juniorów Legii — 1) Szrecki 40,8 sek.

50 m. klas. juniorów — 1) Karpiński 44,8 sek.

200 m. dow. panów — 1) Trzebiński (L) 2:38,3 min., 2) Zicherl (jugosł. słuchacz Akademii) 2:38,4 min. Poza konkursem — Białyński uzyskał czas 2:36,6 min.

100 m. grzb. juniorów — 1) Chudy (PZL) 1:27 min.

100 m. grzb. pań — 1) Getkówna (Żagiew) 2:00,4 min.

200 m. klas. juniorów — 1) Elman (L) 3:11 min.

100 m. klas. pań — 1) Mellinówna (AZS) 1:42 min.

100 m. grzb. panów — 1) Kumant, mistrz Polski, w bardzo dobrym czasie 1:14,7 min., 2) Choina (L) 1:21 min.

100 m. klas. panów — 1) Rusin 1:22,6 min., 2) Maszner (AZS) 1:26,8 min.

4×100 m. dow. pań — 1) AZS 6:58 min.

4×100 m. dow. panów — 1) Legia I-sza 19:49 min.

W meczu piłki wodnej Legia pokonała AZS w stosunku 12:5 (8:3).

Juniorzy Warszawy

remisują z Poznaniem

W niedzielę wieczorem rozegrany został w Poznaniu mecz bokserski między reprezentacjami okręgów Poznania i Warszawy, składających się z zawodników którzy dopiero po raz pierwszy występują w barwach swych miast. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8. Wyróżnili się z Warszawy Milewski i Gronek, a z Poznania Sobierajski.

W muszej Degórski (P) wygrał z Michalakiem,

w koguciej Gronek (W) wypunktował Adamskiego,

w piórkowej Strzelecki (P) zwyciężył Kłosowskiego,

w lekkiej Tomczyński (W) znokautował w drugiej rundzie Gielmka,

w półśredniej Sobczak (P) odniósł zwycięstwo nad Majewskim,

w średniej Milewski (W) pokonał Owczara,

w półciężkiej Sobierajski (P) zremisował z Karpińskim,

w ciężkiej Wielech (P) nie rozstrzygnął walki z Leśniowolskim.

Mistrzostwa klasy B Warszawy

W zawodach bokserskich o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego osiągnięte następujące wyniki:

Broń z Radomia pokonała Gwiazdę 9:7.

Fort Bema wygrał z Orkanem 10:6.

W trzecim meczu Skra zremisowała z rezerwą Czechowic 8:8.

RADIO

WTOREK 6. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Nowa Polska Przemysłowa — pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 „W dzień św. Mikołaja". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Mam 13 lat" — powieść. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiad. gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Pieśni fińskie. 16.45 „Samoobrona Litwy i Białorusi" — odczyt. 17.00 „Mikołajki radiowe". 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 „Pogoda" — felieton. 22.20 Recital fortepianowy. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.00 Nowa Polska przemysłowa — pogadanka dla dzieci.
16.30 Pieśni fińskie z okazji święta narodowego Finlandii.
16.45 „Samoobrona Litwy i Białorusi"
21.00 Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki.
22.20 Recital fortepianowy Ericha Riebensahma.

WARSZAWA I.

14.00 Zespół S. Bachonia. 15.05 Małe zespoły instrumentalne. 16.00 Edwin Fischer — pianista i dyrygent ze swoją orkiestrą kameralną. 16.40 Wiad. sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Węgierskie pieśni ludowe w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 21.20 „Opowieść wieczorna" — słuchowisko Mariana Ruth - Buczkowskiego. 21.55 „Chór Dana". 22.20 Muzyka taneczna. 23.05 Koncert symfoniczny.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Polskie utwory na altówkę. 0.20 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik. 1.00 Śpiewa Janusz Popławski. 1.20 „Długie nogi" — opowiadanie. 1.30 Polska muzyka popularna. 2.00 „Sportowy sezon zimowy w Polsce". 2.10 Harmoniści grają. 2.50 Program.

ŚRODA, 7. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Przygoda Piastusia — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.20 Najczęstsze choroby u dzieci. 16.35 Recital altówkowy. 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17.15 Folklor różnych krajów. 17.50 W przeddzień „Dnia Kupca Polskiego" — pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Tragedia Sokratesa" wieczór I „Eutyfron" — dialog Platona. 19.20 Wieczór walców Adama Karasińskiego. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie: „Nokturny". 21.45 „Poezja wieku złotego". 22.00 Utwory Brahmsa. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 Utwory Franciszka Schuberta.
16.35 Recital Mieczysława Szaleskiego.
18.30 „Tragedia Sokratesa": „Eutyfron" z Jaraczem.
19.20 Wieczór walców Adama Karasińskiego.
21.00 Opowieść o Chopinie: Nokturny.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Orkiestra i chór „Somedian Harmonisty". 15.10 Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna i społeczna. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Muzyka. 21.10 „Medytacje" — z powieści Van der Meerscha. 21.30 Divertimento W. A. Mozarta na 2 klarnety i fagot. 21.52 Muzyka taneczna. 23.00 Gabriel Fauré (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Koncert. 0.45 Dziennik. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. 1.00 W rytmie marsza. 1.20 „Na Wilnie" — fragment z książki. 1.30 „Pieśni śląskie". 2.00 „Zaolzie — kraj i ludzie". 2.10 Polska muzyka ludowa. 2.50 Program.

—x()x—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 228.80, Bruksela 89.45, Helsinki 10.98, Kopenhaga 111.20, Londyn 24.90, Nowy Jork 5.30,5, Nowy Jork (kabel) 5.30 i 7/8, Oslo 125.05, Paryż 14.02; Praga 18.19, Sztokholm 128.20, Zurych 120.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 83.25, II em. 82.25; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 93.00, II em. 91 91.50, dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna 66.25, 4 i pół proc. wewn. państw. 64.50 (po 100 zł.) 64.75; 5 proc. konwersyjna (po 100 zł.) 68.00.

Listy zastawne: 4 i pół ziemskie dolar. gwar. (dawniejsze 8 proc.) kupon 108.17, 4 i pół proc. ziemskie seria V 63.50 — 64.00 — 63.50; 5 proc. Warszawy 76.25, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.00 — 72.50 (po 1 000 zł.) 73.50 — 73.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 63.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 78,75, 8 i 9 em. 94.00.

Akcje: Bank Handlowy 50.75; Bank Polski 130.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.50; Węgiel 34.00; Lilpop 93.00 — 92.75; Modrzejów 20.25; Norblin 94.00 — 95.00; Ostrowiec 65.50; Starachowice 43.50 — 43.00; Żyrardów 60.50; Lombard 117.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50, żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 15.50—15.75; owies I st. 16.00 — 16.50, gryka 17.00—17.50; proso 16.00-17.00, rzepak ozimy 44.00 — 44.50, wyka 19.50—20.00; groch polny 23.50-25.50, koniczyna biała 250 270, mąka pszenna gat. I 39.00 - 42.00; gat. II 30.50 —32.50; żytnia gat. I 25.50 26.00, gat. II 15.00 15.50, żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, średnie 9.25 — 9.75, miałkie 9.25—9.75; żytnie 8.50 9.00; makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; siano prasowane 6,00 — 6.50; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

75-letni jubileusz

Bratniej Pomocy Medyków U. J.

KRAKÓW, 5. 12. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości z okazji 75-lecia istnienia Bratniej Pomocy Medyków U. J.

Po nabożeństwie w kościele św. Anny w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz grona profesorów, b. członków i młodzieży akademickiej.

Następnie dokonano otwarcia wykończonego właśnie Domu Medyka, który może pomieścić około 300 mieszkańców.

Poświęcenia gmachu dokonał ks. metropolita Sapieha. W nowootwartym Domu Medyka umieszczono tablicę pamiątkową ku czci dr. Świerzcha, jednego z członków Bratniej Pomocy, który sam cierpiał niedostatek w okresie studiów i zdobyty później praktyką lekarską majątek zapisał w całości na rzecz Bratniej Pomocy.

Żyd-włamywacz z Żółkwi

na gościnnych występach w Katowicach

KATOWICE, 5. 12. W niedzielę popołudniu w Katowicach patrol policyjny zauważył na ul. Sobieskiego dwóch podejrzanych osobników. Na widok nadchodzących policjantów osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Po krótkim pościgu ujęto jednego z uciekających, którym był 41-letni Mojżesz Doner z Żółkwi, zamieszkały w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 40. Doner posiadał przy sobie pęk wytrychów oraz większą ilość różnych narzędzi złodziejskich.

Osadzono go w więzieniu. Natomiast towarzysz Donera zbiegł.

Pani hrabina

buduje dom z żydami

Przy ul. Szucha 11 buduje się obecnie dom. Należy on do hr. Plater - Zyberk.

Interesującym szczegółem jest fakt, że przy układaniu posadzek w nowym domu pracują wyłącznie żydzi, robotnicy i majster. Dostawcą jest również żyd Limand.

Chochlik drukarski

Do sprawozdania z sobotniego posiedzenia Sejmu wkradła się wskutek przeoczenia [illegible] następujący błąd. Zdanie „Ocaliło honor Sejmu śmiałe wystąpienie p. Sławka" itd. winno brzmieć: „Ocaliło honor Sejmu śmiałe wystąpienie p. Stocha" itd.

Kwestia żydowska

a samorząd stolicy

Na miesięcznym zebraniu mężów Akcji Katolickiej przy parafii na Targówku Fabrycznym (ul. Ks. Ziemowita), które zagaił, omawiając wewnętrzne sprawy organizacyjne, ks. proboszcz Potocki, referat na temat „Kwestia żydowska, a samorząd stolicy" wygłosił prezes Związku Polskiego na Pradze, red. Dobrosław Sieński. Mówca wskazywał na ogromne zażydzenie Polski, jakiego nie ma w żadnym innym państwie. Tragedią młodego pokolenia polskiego jest to, że nie może ono znaleźć pracy, podczas gdy rozpanoszeni u nas żydzi zajmują placówki zarobkowe kosztem Polaków. Nawiązując do bieżących spraw samorządowych, mówca stwierdził zażydzenie samorządu stołecznego, wyrażające się w zatrudnianiu żydów w charakterze pracowników miejskich, oraz przyjmowaniu dostaw od żydów. Jako wynik wywodów referenta powstaje wniosek, że należy przeprowadzić radykalne przecięcie tych więzów, jakie łączą żydostwo z instytucjami miejskimi i życiem stolicy.

Zgromadzeni żywo oklaskiwali rzeczowe wywody mówcy.

Mieszkańcy Targówka będą głosować

na listę Narodowego Komitetu Radykalnego

W niedzielę, dnia 4 b. m., w sali przy ulicy Św. Wincentego 83, odbyło się zebranie przedwyborcze mieszkańców Targówka, zwołane przez Narodowy Komitet Radykalny.

Przewodniczył naczelnik Władysław Gajkowski. Przemawiali pp.: Martini, Zygmunt Plamowski, Władysław Niedziałek, red. D. Sieński, Szczawiński, Sobczak i inni.

Mówcy podkreślali, że tylko radykalne podejście do kwestii unarodowienia życia gospodarczego i społecznego oraz zaspokojenia licznych potrzeb mieszkańców robotniczych przedmieść może doprowadzić do odżydzenia i uporządkowania gospodarki samorządowej w stolicy.

Hasła Narodowego Komitetu Radykalnego znajdują na Targówku żywy oddźwięk i entuzjazm. — Kolportowane ulotki z Nr. 3, jaki otrzymała w 18 okręgu wyborczym, obejmującym oba Targówki i Utratę, lista Nar. Kom. Radykalnego, są wprost rozchwytywane.

P.P.S. pozazdrościło Ozonowi!

Wobec słabej frekwencji na swoich zebraniach, praski Ozon, występujący pod nazwą „Narodowo - Gospodarczego Komitetu Samorządowego", jak już o tym pisaliśmy, urządza zebrania wyborcze z muzyką, która ma stać się wabikiem dla naiwnych...

Ostatnio pozazdrościła Ozonowi tej „mądrej" taktyki P. P. S., której szeregi, jeśli nie brać pod uwagę żydów, są mocno przerzedzone.

Pozostające pod wpływami tej partii Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, urządza również „muzyczne" zebrania, na których, na przemian z orkiestrą „popisują" się kandydaci PPS do Rady Miejskiej ze „sławnym" p. Zarembą, b. posłem.

Orkiestry najwidoczniej, mają do spełnienia jeszcze inną rolę — tłumika, gdy wśród zebranych odzywają się głosy protestu, że PPS idzie na pasku żydowskim...

Zebranie Związku Polskiego na Saskiej Kępie

W sali T-wa Gimn. „Sokół" (Wybrzeże Saskiej Kępy 26), odbyło się zebranie Związku Polskiego, pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Grodzkiego, rtm. Rostafińskiego.

Referaty wygłosili pp.: adw. Henryk Suchodolski, mgr Edward Kemnitz. Mówcy zobrazowali niebezpieczeństwo dla Polski, płynące z żydowskiego zalewu, jako elementu obcego i wrogiego Polsce, a następnie wskazywali na środki skutecznej walki o unarodowienie życia gospodarczego i kulturalnego.

Gorące oklaski zebranych świadczyły o solidaryzowaniu się z wywodami referentów, co w szczególności dotyczyło przedstawionych postulatów Zw. Polskiego w sprawie odżydzenia Polski.

„Zarzewie" podtrzymuje ofertę złożoną ludowcom i narodowcom

Wicepremier Kwiatkowski prezesem Rady Naczelnej

W niedzielę obradował w Warszawie wyjątkowo licznie obesłany wąlny zjazd „Zarzewia". — W zjeździe wziął udział wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrych, wiceminister Kożuchowski, oraz szereg innych wybitnych członków tego ugrupowania.

Zjazd wysłał tradycyjne depesze oraz uchwalił szereg rezolucji. Obok rezolucji demonstracyjnych znalazło się kilka, niepozbawionych wagi politycznej. Na szczególną uwagę zasługują następujące uchwały:

Były rozmowy z opozycją

„Zjazd stwierdza z zadowoleniem trafne wyczucie przez poprzednie zjazdy krakowski i lwowski istotnych potrzeb Polski. Świadczy o tym realizacja całego szeregu uchwalonych przez te zjazdy postulatów, zmierzających do wspomnianego poprzednio zasadniczego celu.

Za takie stopniowe etapy dzieła konsolidacji narodowej zjazd uważa:

1) utworzenie z inicjatywy Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza Obozu Zjednoczenia Narodowego, oparcie ideologii tego obozu na zasadach narodowych, chrześcijańskich i postępu społecznego, proklamowanie przezeń hasła przekreślenia przebrzmiałych linij podziału i wciągnięcia w orbitę prac zjednoczeniowych młodego pokolenia;

2) zmianę ordynacji wyborczej do samorządów i przyśpieszenie wyborów samorządowych na podstawie nowej ordynacji, opartej na zasadzie swobodnego dopuszczania ludności do bezpośredniego wpływu na gospodarkę organów, zaspakajających jej najbliższe, lokalne potrzeby;

3) rozwiązanie Sejmu i Senatu i zapowiedź ze strony najwyższego czynnika w państwie — Pana Prezydenta Rzplitej przeprowadzenia przez nowoobrane izby zmiany ordynacji wyborczej;

4) wyciągnięcie przez Rząd i Obóz Zjednoczenia Narodowego ręki do ugrupowań ludowych i narodowych przez prowadzenie z nimi bezpośrednich rozmów, o których wspominał p. wicepremier Kwiatkowski w swej mowie katowickiej".

Oferta nie została cofnięta

Zjazd wyraża nadzieję, że ugrupowania ludowe i narodowe okażą dobrą wolę szczerego i męskiego przystąpienia do wszczętej w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza akcji konsolidacyjnej i przezwyciężą stojące na przeszkodzie dziełu zjednoczenia opory psychiczne.

Zarazem zjazd wyraża nadzieję, że niewzięcie przez te ugrupowania udziału w ostatnich wyborach nie będzie przeszkodą dla objęcia ich akcją konsolidacyjną".

Minimalny program w sprawie żydowskiej

W sprawie żydowskiej „Zarzewie" uznaje tylko t. zw. program minimalny. Nie chodzi im i o likwidację żydów, ale o likwidację przerostu elementu żydowskiego. Czyli, że „Zarzewiacy" uważają, że szczypta żydów — owszem. — Rezolucja poświęcona sprawie żydowskiej brzmi:

„Zjazd stwierdza konieczność rewizji dotychczasowej polityki emigracyjnej poprzez wysunięcie na miejsce naczelne sprawy emigracji żydów z Polski. Zjazd uważa za konieczne rozwiązanie tego zagadnienia na płaszczyźnie międzynarodowej przez podjęcie starań o zawarcie przez Polskę bezpośrednich umów z krajami, posiadającymi tereny osadnicze. Niezależnie od tych wysiłków konieczne jest wyjście w sprawie żydowskiej z postawy propagandowej i rozwinięcie planowej akcji, zmierzającej do likwidacji przerostu elementu żydowskiego w życiu gospodarczym i kulturalnym Polski".

W obronie Ziemi Czerwieńskiej

Dłuższą rezolucję uchwalono w sprawie Ziemi Czerwieńskiej. „Zarzewiacy" bardzo ostro i kategorycznie przeciwstawiają się dążnościom separatystycznym pewnej części Rusinów, oraz protestują przeciwko projektom autonomii terytorialnej dla 3 województw południowo - wschodnich. Jednocześnie „Zarzewie" apeluje do społeczeństwa polskiego i do państwa o przyjście z pomocą zagrożonemu polskiemu stanowi posiadania na Ziemi Czerwieńskiej. — W szczególności „Zarzewie" domaga się energiczniejszej akcji policyjnej, oraz ukrócenia szkodliwej działalności księży greckokatolickich, fałszujących metryki i „kradnących" dusze polskie.

Wicepremier Kwiatkowski na czele „Zarzewia"

Prezes ustępującego zarządu głównego „Zarzewia", dr. Hełczyński zgłosił listę nowych władz „Zarzewia".

Przez aklamację został wybrany na prezesa Rady Naczelnej „Zarzewia" wicepremier Kwiatkowski.

Członkami Rady Naczelnej zostali wybrani m. in. pp.: płk. Bagiński, Drozdowski, sen. Duch, Hełczyński Bronisław, Jacyna Władysław, Kobylański Tadeusz, Kożuchowski Józef, Romer Eugeniusz, Rzepecki Jan, Ulrych Juliusz, Waszkiewicz Ludwik, Wojciechowski Bronisław.

Członkami zarządu głównego zostali wybrani m. in. pp.: Domański Kazimierz, Hempel Stanisław, Sasorski Stanisław, Siebeneichen Alfred, Supiński Wiktor.

Ś.p. ks. arcybiskup Teodorowicz

Czcigodny kapłan i wielki patriota

LWÓW, 4. 12. Dziś o g. 18.30 zmarł we Lwowie arcybiskup obrządku ormiańsko - katolickiego śp. ks. Józef Teodorowicz.

• • •

J. E. ks. arcybiskup lwowski obrządku ormiańsko - katolickiego śp. Józef Teofil Teodorowicz, urodził się dnia 24 lipca 1864 r. w Żydaczowie na Pokuciu, jako potomek starej rodziny zasłużonych Ormian polskich. Dnia 2 stycznia 1887 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk śp. arcybiskupa ks. Isaakowicza.

Pierwszym posterunkiem, jaki objął śp. Zmarły, był wikariat we Lwowie, a następnie w Stanisławowie w latach 1887—1890, a od r. 1890 do 1897 był proboszczem w Brzeżanach. W r. 1897 powołany na kanonika gremialnego do Lwowa, wszedł niebawem do rady miejskiej. Dnia 16 grudnia 1902 prekonizowany przez papieża Leona XIV na arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego otrzymał sakrę biskupią dnia 2 lutego 1902 r.

Śp. arcybiskup Teodorowicz należał swego czasu do rady szkolnej krajowej galicyjskiej. W r. 1902 uniwersytet lwowski nadał mu godność doktora honoris causa św. teologii. Jako arcybiskup śp. Zmarły zasiadał w sejmie galicyjskim i w izbie panów w Wiedniu.

Nie tylko niewielką co do liczby dusz diecezja ormiańska, ale terenem działalności ks. arcybiskupa była zawsze cała Polska. W niezatartej pamięci wielkopolan pozostanie przybycie jego na pogrzeb ks. arcybiskupa Stablewskiego w 1906 r. do Poznania. Majestatyczna, a zarazem wysoce ujmująca postać tego księcia kościoła — Polaka wywarła głębokie wrażenie, szczególniej zaś słowa wygłoszone w Poznaniu do matek polskich, zachęcające do wytrwania w ciężkiej walce o ruch religii w języku pruskim.

W Warszawie zaczął się pojawiać ks. arcybiskup Teodorowicz od roku 1907 jako rzadki gość z „zagranicy". Działalność arcybiskupa w owych czasach zaznaczyła się dwoma wypadkami: słynną interwencją w r. 1905, gdy nastąpiły pewne zaniepokojenia i wzburzenie umysłów w Polsce na skutek źle zrozumianej encykliki papieża Piusa X. i pamiętnymi wystąpieniami w wiedeńskiej izbie panów w czasie wielkiej wojny, kiedy to z niezrównaną odwagą napiętnował dążności państw centralnych.

W r. 1922 został senatorem, lecz wkrótce zrzekł się mandatu. Nie ograniczając się do obowiązków wyłącznie parlamentarzysty, bierze udział w akcji przygotowawczej do plebiscytu na Górnym Śląsku. Jego przemówienia w Katowicach i Poznaniu niezatartymi głoskami zapisały się w dziejach narodu.

Ks. arcybiskup Teodorowicz odznaczał się prócz gorącej miłości Ojczyzny, niezłomnością przekonań i wyjątkową odwagą cywilną. Nigdy nie ukrywał swych poglądów, choćby się nawet miał narazić możnym tego świata. Pamiętamy wszyscy słynną transmisję. Jego kazanie wygłoszone latem b. r. i ataki z jakimi wówczas się spotkał.

Włochy chcą mieć kontrolę nad kanałem Suezkim i Tunisem

LONDYN, 4. 12. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch" donosi, że podczas wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie, Mussolini przedłoży szereg żądań, które doprowadzić mają do wzmocnienia potęgi Włoch na morzu Śródziemnym.

Plan Mussoliniego obejmować ma następujące punkty:

1) **Zatrzymanie Majorki w posiadaniu Włoch na pewien okres czasu.**

2) **Dopuszczenie przedstawiciela Włoch do kontroli nad kanałem Suezkim.**

3) Zmiana statutu obywateli włoskich w Tunisie, która doprowadziła do **przejścia Tunisu pod kontrolę Włoch** bez formalnej zmiany terytorialnej.

4) Objęcie przez Włochy kontroli nad koleją Dżibuti — Addis — Abeba.

5) Objęcie przez Włochy portu Kartagina w północnym Tunisie.

6) Nadanie praw belligerenta gen. Franco przed dokonaniem ewakuacji ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Po ustąpieniu min. Łozorajtisa

Rekonstrukcja rządu litewskiego

Ks. Mironas nadal premierem

KOWNO, 4. 12. W związku ze spodziewaną po ustąpieniu min. Łozorajtisa rekonstrukcją gabinetu ks. Mironasa, początkowo przypuszczano w dobrze poinformowanych kołach litewskich, że rekonstrukcja gabinetu obejmie 2 lub 3 teki. Tymczasem już obecnie wszystko zdaje się wskazywać na to, że będzie to rekonstrukcja sięgająca nader głęboko.

Ks. Mironas prawdopodobnie pozostanie nadal na czele gabinetu, którego skład osobowy, wedle pogłosek obiegających w niedzielę wieczorem Kowno, przedstawiałby się następująco:

Minister spraw zagr. Urbszys, dotychczasowy wiceminister, poseł Litwy w Rydze, b. dyrektor departamentu politycznego w kowieńskim M. S. Z. oraz jeden z najwybitniejszych polityków litewskich.

Minister obrony narodowej gen. Mustejkis, dotychczasowy dowódca wyższej szkoły wojennej. Gen. Mustejkis uchodzi za najwybitniejszego strategika litewskiego. Gen. Mustejkis szereg lat służył w armii rosyjskiej, a po wstąpieniu do armii litewskiej ukończył fakultet ekonomiczny uniwersytetu Witolda i wyższą akademię wojskową w Belgii.

Minister komunikacji inż. Germanis, dotychczasowy dyrektor departamentu szkół zawodowych w ministerstwie oświaty, który liczy zaledwie 30 lat.

Minister sprawiedliwości dr. Gudauskas, dotychczasowy prezes Izby Apelacyjnej.

Minister rolnictwa Skajdrisdis, dotychczasowy sekretarz generalny tego ministerstwa.

W innych resortach, według obiegających pogłosek, zmian nie będzie.

Pozostaje również na swym stanowisku dotychczasowy minister spraw wewnętrznych płk. Leonas.

Co znaczą te prowokacje?

Masowe rugi Polaków na Morawach i we Frydeckim

MOR. OSTRAWA, 4. 12. **Prześladowania Polaków na Morawach i w pozostałym przy Czechosłowacji powiecie frydeckim w dalszym ciągu nie ustają.**

Władze policyjne, wbrew wszelkim przepisom, **wydalają masowo** z granic Czechosłowacji wszystkich obywateli polskich, zakreślając z reguły kilkugodzinne **terminy na opuszczenie granic państwa.**

W hutach witkowickich i na wszystkich kopalniach zagłębia ostrawskiego **pozwalniano już z pracy obywateli polskich. Masowe zwalniania przeprowadzają również firmy prywatne, tłomacząc się poleceniem władz policyjnych.**

Na terenie Moraw i powiatu frydeckiego **pozamykano szkoły polskie,** z wyjątkiem szkół w Morawskiej Ostrawie i Gruszowie. **Skonfiskowano wszystkie pomoce naukowe i inwentarz szkolny, stanowiące własność Macierzy Szkolnej.** Interwencje miejscowych polskich organizacyj w dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie pozostają bezskuteczne.

Nie wolno śpiewać po polsku

MOR. OSTRAWA, 4. 12. **Władze policyjne zawiesiły działalność polskich komitetów kościelnych,** które na terenie Morawskiej Ostrawy, Mariańskich Gór i Witkowic organizowały nabożeństwa polskie w miejscowych kościołach i urządzały w czasie tych nabożeństw zbiórki dla biednych dzieci polskich na Morawach. Dzisiaj **proboszcz w Mor. Ostrawie zabronił śpiewać po polsku w czasie Mszy polskiej w miejscowym kościele.**

Polaków wyrzuca się z mieszkań

MOR. OSTRAWA, 4. 12. Właściciele domów i mieszkań w Morawskiej Ostrawie otrzymali od władz policyjnych surowe nakazy **natychmiastowego wypowiedzenia mieszkań wszystkim Polakom, obywatelom czecho - słowackim i wszystkim obywatelom polskim.** — Nieprzestrzeganie powyższych zarządzeń karane jest wysokimi grzywnami.

Do walki z żydowstwem staje Skandynawia

LONDYN, 4. 12. **O intensywnym ruchu antyżydowskim w państwach skandynawskich** donosi dzisiejszy sztokholmski korespondent „Sunday Times", który twierdzi, że od dłuższego czasu kolportowane są w Szwecji i Norwegii w wielkiej ilości ulotki, wzywające do walki z żydowstwem.

Ulotki przestrzegają przed zalewem żydowskim i żądają wydania surowych przepisów imigracyjnych.

W licznych miastach trzech państw skandynawskich **ogłoszenia firm i sklepów kupieckich, zamieszczane w gazetach, noszą wzmianki o aryjskości przedsiębiorstwa, względnie o niezatrudnianiu personelu żydowskiego.**

Śnieg w Zakopanem

ZAKOPANE, 4. 12. Po dwudniowej deszczowej pogodzie. wskutek znacznego obniżenia się temperatury, spadł dzisiaj w górach obfity śnieg. W samym Zakopanem śnieg na razie leży stosunkowo niewielką warstwą. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze obfite opady śnieżne.

Manifestacje antywłoskie na Korsyce i w Tunisie

PARYŻ, 4. 12. Wielkie demonstracje o charakterze antywłoskim zorganizowano dziś w Ajaccio i Bastia na Korsyce.

W Ajaccio manifestowało około 35 tysięcy osób. Utworzył się pochód, który ruszył przed konsulat włoski. Powstała walka między manifestantami a policją, w ciągu której kilka osób zostało rannych. Tłum manifestantów zdołał przerwać kordon policji i zaatakować konsulat. W gmachu konsulatu włoskiego wybito wszystkie szyby.

Podobne manifestacje sygnalizowano również z Tunisu. Manifestanci zniszczyli w Tunisie lokal włoskiego towarzystwa lotniczego oraz miejscową księgarnię włoską.

Barbarka w Karwinie

Zbratanie artylerii z górnikami w dniu wspólnej patronki

KARWINA, 4. 12. Karwina była dziś widownią podniosłej uroczystości ku czci św. Barbary, patronki górników i artylerii wojska polskiego.

Święto dzisiejsze stało się manifestacją zbratania artylerzystów z górnikami Zaolzia. Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, którą odprawił ks. Waloszek. Na nabożeństwo przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski w towarzystwie licznych oficerów sztabu. Po Mszy świętej uczestnicy uroczystości udali się pochodem na cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobach górników, którzy zginęli podczas katastrof w kopalniach. Podczas składania wieńców orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Chopina, a bateria pułku artylerii dała salwę honorową.

O godz. 12-ej odbyło się podczas akademii w sali katolickiego stowarzyszenia górników „Praca" uroczyste wręczenie górnikom i pracownikom kopalń, którzy przepracowali ponad 30 lat, odznak honorowych i dyplomów, nadanych przez ministra Przemysłu i Handlu.

Dowództwo pułku artylerii, stacjonowanego w Karwinie, chcąc utrwalić serdeczne stosunki, nawiązane dziś między pułkiem a bracią górniczą, nadało odznakę pułkową stowarzyszeniu katolickiemu górników „Praca", tow. gimnastycznemu „Sokół" w Karwinie oraz kilku wybitnym działaczom z pośród górników. Wieczorem wieże wyciągowe na szybach węglowych były wspaniale iluminowane. W sali „Pracy" odbyła się uroczysta wieczornica.

„ABC" walczy o Wielką Polskę!

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel 509-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34. 135. Kalisz. Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Zaklewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121